Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.
Cena 10 gr.

Echo

Rok XIV Nr. 186
Łódź czwartek 7 lipca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

W 59 roku życia
Włoch wyświęcony został na księdza.

NOWY JORK 7.7. Niejaki Alfredo Morotti naturalizowany Włoch, zamieszkały od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, wyświęcony został na księdza w 59-ym roku życia. Morotti urodzony w Bolonii, od dzieciństwa czuł powołanie do stanu duchownego, ale napotykał na szereg przeszkód. Rodzina jego straciła majątek, a po śmierci rodziców musiał zaopiekować się młodszym rodzeństwem. Jął się fizycznej pracy naprzód we Włoszech, a potem wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Tu kolejno pracował w fabryce metalurgicznej, był podróżującym agentem, wreszcie zabezpieczywszy byt rodzeństwu i oszczędziwszy potrzebne fundusze, skończył szkołę średnią i już jako dorosły człowiek, po czym wstąpił do seminarium i kilka dni temu odprawił pierwszą Mszę św. W tych dniach ks. Morotti wyjeżdża do Włoch.

Niezwykły strajk okupacyjny Szwajcarki
w willi nowojorskiego milionera.

NOWY JORK, 7.7. — Pisma nowojorskie poświęcają wiele miejsca niezwykłemu strajkowi okupacyjnemu, który zastosowała 27-letnia Szwajcarka Heddi Heusser, w podmiejskiej willi nowojorskiego milionera 50-letniego Rollo Blanchard'a. Zatarasowała się w willi bogacza w Irvington i oświadczyła, że póty jej nie opuści, póki p. Blancherd z nią się nie ożeni. Twierdzi ona, że milioner kilkakrotnie ofiarowywał jej małżeństwo, w dowód czego pokazała reporterom kosztowności wartości kilkunastu tysięcy dolarów. Okazuje się ponadto, że milioner dawał młodej Szwajcarce tysiąc dolarów miesięcznie. Zarówno Blanchard jak i p. Heusser są rozwiedzeni i każde z nich ma po dwoje dzieci z poprzedniego małżeństwa.

„Patrol Legionów“



Młody art.-mal. prof. Cz. Obertyński z Kielc rozpoczął obecnie studia i prace nad cyklem obrazów Legionowych z okazji zbliżającego się 25-lecia Czynu Legionów. Na zdjęciu — reprodukujemy obraz prof. Obertyńskiego p.t. „Patrol Legionów“

9 folwarków dóbr pszczyńskich
KUPIŁ BANK ROLNY ZA 5 MILN. ZŁ.

KATOWICE, 7.7. — Od masy spadkowej ks. Pszczyńskiego nabył Bank Rolny 9 folwarków za kwotę przeszło 5 milionów złotych.

Są to folwarki: Mizerów, Studzionka, Wielka Wisła, Kryry, Borynie, Tychy, Szeroka, Siedlice i Biasowice, o ogólnym obszarze około 6.000 ha.

Część tych majątków znajdowała się w rękach drobnych dzierżawców, część zaś we własnej administracji dóbr ks. Pszczyńskiego.

Głównym spadkobiercą zmarłego Henryka ks. Pszczyńskiego jest jego średni syn Aleksander hr. Hochberg, który obecnie jest właścicielem tylko trzech folwarków: Smiłowic, Kęp i Wyr, stanowiących obszar rolny (bez łąk) ok. 2.000 ha, oraz 5.000 ha lasu.

Ponadto hr. Hochberg jest właścicielem trzech browarów (jeden w Siemianowicach dwa w Tychach) oraz kopalń węgla: „Boże Dary“, „Aleksander“ „Maria“ i „Piast“

Parcelacja dóbr pszczyńskich nastąpiła wskutek ogromnego zadłużenia wobec skarbu państwa.

Majątkami ks. Pszczyńskiego administrowali przez szereg lat generalni dyrektorzy niemieccy, którzy narazili księcia na wielomilionowe straty.

Dziś odbył się pogrzeb
ś. p. Romana Starzyńskiego

WARSZAWA, 7. 7. — Dziś o g. 11.50 z górnego kościoła na Powązkach, po nabożeństwie żałobnym, odbył się pogrzeb śp. Romana Starzyńskiego.

„TOUR DE FRANCE“



Plombowanie rowerów biorących udział w wyścigach „Tour de France“ dokonywane przed startem przez kierownictwo wyścigów w Paryżu.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Czy Almeria będzie portem neutralnym?



Jak wiadomo, rząd gen. Franco wystosował do rządu brytyjskiego notę, w której proponuje oddać Almerię na neutralny port dla zagranicznych okrętów, w którym będzie gwarantowane bezpieczeństwo. Nad odpowiedzią na tę notę „zastanawia się“ na razie rząd angielski.

Oświadczenie głównodowodzącego wojsk „rządowych“.
WALENCJA DRUGIM MADRYTEM?
OLBRZYMIE STRATY NA FRONCIE TERUELU.

SALAMANKA, 7. 7. — Komunikat powstańczy kwatery głównej: Na froncie Teruelu uczynili powstańcy na odcinku Puebla Valverde dalsze postępy, zajmując ważne pozycje nieprzyjacielskie. Straty wojsk rządowych są bardzo wielkie. W ciągu ubiegłych trzech dni utraciły one kilka tysięcy zabitych i około 1300 jeńców. Na froncie castellońskim odparli powstańcy przeciwnatarcie przeciwnika i zajęli jego pozycje wyjściowe. Lotnicy powstańczy bombardowali w środę fabrykę materiału wojennego w Badalona.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY“.

MADRYT, 7. 7. — Ministerstwo obrony donosi: Na froncie Teruelu toczą się w dalszym ciągu zacięte bitwy. Na odcinkach Valbona, Sueras, Artana i Villavieja odparły wojska rządowe gwałtowne natarcia powstańców. Lotnicy powstańczy bombardowali miejscowości Benifallo, Cilla, Algemesi, Alcira, Perello i Puzol oraz przedmieścia Barcelony.

DORIOT GOŚCIEM GEN. FRANCO.

SAN SEBASTIAN, 7. 7. — Przywódca francuskiej partii ludowej, Doriot, przybył wczoraj z wizytą do władz Hiszpanii powstańczej. Na przyjęcie jego zorganizowano bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu, Falangi i prasy. W przemówieniach witano Doriota jako reprezentanta narodowej Francji.

CIEKAWE OŚWIADCZENIE.

Głównodowodzący wojsk republikańskich, gen. Miaja, oświadczyć miał, że w rejonie Walencji należy spodziewać się oporu ze strony milicji republikańskiej, tak jak to miało miejsce pod Madrytem, mimo że powstańcy dysponują na tym odcinku wielkimi rezerwami ludzkimi i olbrzymim materiałem wojennym.

Niebezpieczne wycieczki górskie
króla Leopolda

BRUKSELA, 7. 7. — Król Leopold udał się na kilkudniowy wypoczynek do Sabaudii.

Król zamierza w towarzystwie 4 przewodników odbyć szereg wycieczek w górach, w okolicach Chamonix, podobnie jak jego ojciec, zmarły król Albert, jest zamiłowanym alpinistą.

BROŃMY KRESY!
Niebezpieczna robota łódzkich baptystów
Agitacja przeciw odbywaniu służby wojskowej.

WARSZAWA, 7.7. — W ostatnich miesiącach ogromnie rozwielmożniła się na Wołyniu i Polesiu agitacja wędrownych proroków. Główną robotę prowadzą badacze Pisma Św., baptyści, metodyści i adwentyści siódmego dnia. Sekty protestanckie, które odrzucają kapłaństwo, posiłkują się przygodnymi misjonarzami, wśród których jedynymi inteligentami są niejaki Dropiowski — redaktor metodystycznego „Pielgrzyma Polskiego“ oraz świeży prozelita augsburczyk redaktor Czesław Lechicki.

Najbardziej niebezpieczni są baptyści, którzy szerzą wśród chłopów w wieku przedpoborowym agitację, że branie karabinu do ręki i odbywanie powinności wojskowej sprzeciwia się Pismu Świętemu. Oto jak się dowiadujemy, niektórzy sekciarze prowadzą celowo i planowo rusyfikację kresów. Tak np. w Kobryniu wychodzi po rosyjsku pismo „Christianskij Sojuz“, a w Warszawie pismo „Gost“.

To drugie masowo jest kolportowane wśród Rusinów i Poleszuków, z których już młodsze pokolenie nawet nie rozumie po rosyjsku i dopiero się uczy tego języka.

Ta nowa taktyka sekciarzy zasługuje na szczególną uwagę. Stow. Wzaj. Pom. Ew. Chrześć. czyli baptyści wydają w Warszawie po rosyjsku „Gostia“, zaś metodyści (na ich czele stoją Szkoci, Amerykanie i t.p.) — białoruskiego „Swietacza Chrystowaje Nawuki“.

Na pisma płyną zasiłki z za granicy. Nie mają one żadnego oparcia w kraju, a szerzą tylko zamęt i różniczkują wyznaniowo i narodowościowo.

Baptyści łódzcy w imię propagandy wydają nawet ultraszowinistyczne pismo „Pisłaniec Prawdy“ w duchu ukraińskim. Organizacja łódzka baptystów głównych organizatorów swych ma w kaznodziejach z czeskiej kolonii Zelów.

Wszyscy Włosi są żołnierzami
i wszyscy jeść muszą jednakowy gatunek chleba.

RZYM, 7. 7. — Ostatni rozkaz dzienny sekretarza partii faszystowskiej, posła Starace, podkreśla znaczenie uchwały korporacji płodów rolnych, na mocy której został wprowadzony we Włoszech gatunek tzw. chleba jednolitego z domieszką mąki kukurydzanej w wysokości 10 procent.

Sekretarz partii faszystowskiej podkreśla znaczenie polityczne tej uchwały, jako wyrazu sprawiedliwości społecznej, gdyż przez zniesienie rozmaitych gatunków chleba znikają zarazem różnice między rozmaitymi warstwami społeczeństwa włoskiego.

„Wszyscy Włosi epoki faszystowskiej— brzmi zakończenie rozkazu — są żołnierzami i wszyscy spożywać będą jednakowy gatunek chleba“.

Bandyci zamordowali trzy osoby
Głowy posiekane siekierą.

USTRZYKI DOLNE, 7. 7. — W gromadzie Zadwórze koło Ustrzyk Dolnych, powiat Lesko, nieznani sprawcy wdarli się do domostwa Aleksandra Waciuka, gdzie zabili gospodarza, jego żonę Annę i teścia, 85-letniego Wasyla Bereżańskiego. O bestialstwie sprawców najlepiej świadczy fakt, że głowy ofiar były formalnie posiekane siekierą.

Na miejsce czynu wyjechał natychmiast prokurator Szczepański i komisarz Czyrkow. Ujęto jednego osobnika, podejrzanego o udział w napadzie. Dalsze dochodzenia w toku.

Tramwaj wpadł na autobus.
10 osób rannych

BYDGOSZCZ, 7. 7. — Na głównej ulicy Bydgoszczy — Gdańskiej, wydarzyła się groźna katastrofa. Zderzyły się z sobą: tramwaj przepełniony robotnikami oraz również przepełniony autobus Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, dowożący pracowników do parowozowni w Kapuściskach.

Skutki zderzenia spowodowanego nieuwagą szofera autobusu, były fatalne. Bardzo poważne obrażenia odnieśli: maszynista kolejowy Stefan Busse, strażnik ochrony kolejowej Józef Krysiak i motorniczy tramwaju Józef Sakowicz.

W rozbitym autobusie zostało pokaleczonych lżej 7 pasażerów. Kilka osób odniosło okaleczenia odłamkami szkła w również silnie uszkodzonym tramwaju.

Samochód litewski
przejechał polskiego robotnika

WILNO, 7. 7. — W czasie przewożenia do Wilna z Kowna zwłok posła litewskiego, Wilejszysa, jeden z wielu samochodów litewskich, towarzyszących konduktowi, przejechał koło Landwarowa robotnika Sokołowskiego z Wilna.

Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

JAŁOWE ROZMOWY
z premierem Hodżą.

PRAGA, 7.7. — Sudecko - niemiecki dziennik „Die Zeit“ donosi, że rozmowy między premierem Hodżą i pełnomocnikami premiera Henleina, odbywały się również we wtorek i środę. Przedmiotem rozmów były propozycje, złożone przez partię sudecko-niemiecką rządowi czechosłowackiemu. Dziennik dodaje że w naradach tych nie zaznaczył się w końcu ubiegłego tygodnia żaden widoczny postęp.

Zatrute mięso kozie.
30 osób przewieziono do szpitala

CZERNIOWCE, 7. 7. — W mieście siedmiogrodzkim Simlaul Silvanei zachorowało 30 osób po spożyciu nieświeżego mięsa koziego. Zostały one przewiezione do szpitala.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dziś, rano dolary po 5.27, funty szterlingi 26.15, franki szwajcarskie 121.00, franki francuskie 14.59 i liry włoskie po 21.90.

Znów znajomi służącej.
Uczta bandytów w kuchni

WARSZAWA, 7. 7. — W dniu wczorajszym władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o dokonaniu zuchwałego rabunku i usiłowaniu dokonania zabójstwa, w mieszkaniu artysty malarza A. Herszafta przy ulicy Hipotecznej 3.

Około godziny 16.30 Herszaft wrócił z pracy do domu. Otworzywszy drzwi, poczuł silną woń gazu. W pokoju z przerażeniem stwierdził, że wszystkie meble mają wyłamane zamki, pościel i zawartość szaf, biurka i szuflad wyrzucone były na podłogę. Gdy na wołanie nikt się nie zjawił, Herszaft wszedł do kuchni. Na łóżku leżała bez przytomności służąca 33-letnia Helena Grzywak. Na wołania właściciela mieszkania nadbiegł dozorca domu Walenty Zwierzchowski, który zawiadomił policję i pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził zatrucie i w stanie ciężkim przewiózł Grzywakową do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na stoliku w kuchni widać było ślady urządzonej libacji. Około godziny 12 do służącej przyszli dwaj mężczyźni, przynoszący ze sobą butelkę wódki i butelkę wina rumuńskiego, oraz kiełbasę. Jak przypuszczają, na razie nieustaleni sprawcy musieli dosypać do wina jakiegoś proszku, a gdy Grzywak zasnęła przystąpili do rabunku.

Po wyważeniu drzwi w szafach znaleźli złotą papierośnicę, zawierającą 150 złotych i złotą broszkę ze szmaragdem. Łupem bandytów padły również i bielizna Herszafta oraz przebywającej na letnisku żony i córki.

Wychodząc, rabusie ułożyli uśpioną na łóżku i odkręcili kurek u maszynki gazowej. Najprawdopodobniej liczyli się z tym, że zanim ktoś przyjdzie nieszczęśliwa umrze.

Na miejsce wypadku przyjechały władze śledcze i przedstawiciele urzędu śledczego. Dokonano szeregu fotografii i zdjęć daktyloskopijnych. Resztki wina wódki i kiełbasy przekazano do Instytutu Badań Żywności, celem stwierdzenia, jaką truciznę domieszano do jadła.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawców zuchwałego rabunku i niedoszłych morderców.

B. wojewoda krakowski K. Switalski
dyrektorem „Polskiego Radia"?

WARSZAWA, 7.7. — Na stanowisko dyrektora „Polskiego Radia", opróżnione przez śmierć śp. Romana Starzyńskiego, wymieniany jest b. premier i b. wojewoda krakowski Kazimierz Świtalski.

P. Kazimierz Świtalski zajmuje obecnie posadę w Instytucie Badania najnowszej historii Polski.

Związki woźniców nie pójdą
na żadne ustępstwa.

ŁÓDŹ, 7 lipca. W ciągu dnia wczorajszego strajk woźniców uległ dalszemu rozszerzeniu, obejmując w godzinach popołudniowych około 4000 robotników przemysłu przewozowego.

Część większych przedsiębiorstw przewozowych zwróciła się do zarządu związku zawodowego z gotowością podpisania odpowiedniego układu. Związki nie pójdą jednak na żadne ustępstwa. Umowa bowiem musi dotyczyć ogółu robotników a więc przedsiębiorstw wielkich, średnich i małych.

Wieczorem odbyło się w lokalu przy ul. Rzgowskiej 34 zebranie członków 57 komisyj strajkowych woźniców, na którym postanowiono strajk kontynuować aż do zwycięstwa.

Strajk ma przebieg na ogół spokojny. W kilku jedynie punktach miasta wynikły wczoraj incydenty, nigdzie jednak spokoju nie zakłócono.

ALBO UGODA, ALBO SĄD...

Związek „Praca" podjął akcję o podwyżkę płac dla brukarzy zatrudnionych na robotach kanalizacyjno-wodociągowych, żądając zastosowania płac, oznaczonych w ostatnim orzeczeniu komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego. Murarze ci zarabiają dotychczas zł 8 dziennie — kategoria I i zł 7 II), orzeczenie zaś określa zarobki na zł 1.25 za godzinę t. zn. na 10 zł dziennie.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, która nie dała jednak rezultatu, gdyż Zarząd Miejski musi porozumieć się z Urzędem Wojewódzkim.

Przedstawiciele związku oświadczyli, że o ile zabiegi ich na dotychczasowej drodze nie dadzą wyników, związek zdecyduje się sprawę przekazać na drogę sądową.

ZATARG OZORKOWSKI ZLIKWIDOWANY.

Zatarg w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie został zlikwidowany. Firma wypowiedziała warunki płacy i pracy, przystępując do reorganizacji pracy, w związku z przejściem na 4-krosnowy system.

Jednocześnie firma zagwarantowała przyjęcie wszystkich robotników z chwilą rozpoczęcia produkcji. Ponieważ obawa o redukcję części robotników była zasadniczym tłem zatargu — obecnie stosunki w Ozorkowie zostały znormalizowane.

POROZUMIENIE.

Trwający od pięciu dni strajk majstrów zatrudnionych na tkalni Luksemburga i Strykowskiego (Andrzeja 63) został zlikwidowany. W podpisanym protokóle likwidacyjnym firma zgodziła się na uznanie zasadniczych płac w wysokości 28 zł tygodniowo plus ustalony dodatek procentowy bez względu na ilość przepracowanych dni w tygodniu.

Losowanie 3 proc. prem. poż. inwest.

W drugim dniu losowania 3-proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po 1000 zł na nr nr: 172—2 182—7 243—7 395—2 417—19 45—37 677—40 684—30 820—20 871—48 973—15 1013—41 1222—37 1258—37 2302—41 1373—3 1535—37 1725—4 1772—2 1844—45 1858—2 1941—13 1944—48 1957—20 2028—2 2078—37 2114—45 2285—41 2356—13 2395—3 2548—13 2528—37 2534—40 2559—48 2668—21 2671—20 2750—2 2777—5 2795—2 2852—37 2986—41 3032—41 3173—40 3161—7 3181—41 3291—37 3294—48 3301—13 3322—40 3381—30 3383—19 3407—7 3452—2 3494—37 3557—47 3563—15 3614—7 3634—41 3658—20 3646—20 3762—41 3765—40 3867—48 3838—41 3877—37 3908—37 3950—3 3958—30 3989—41 4068—19 4150—21 4295—49 4269—2 4419—2 4456—48 4539—4 4464—20 4671—45 4715—37 4865—2 4967—13 4807—40 4888—2 4997—21 4958—4 4966—21 5007—3 5042—40 5082—40 5111—15 5191—21 5277—19 5329—13 5631—45 5634—4 5708—37 5713—2 5777—47 5827—2 5827—37 6173—30 6241—41 6336—40 6570—47 6690—49 6869—37 6925—40 6947—7 7022—37 7110—49 7184—19 7225—45 7403—45 7454—21 7609—37 7620—13 1695—15 7706—4 7750—49 7827—2 7964—41 7986—30 8162—3 8218—3 8246—30 8453—49 8472—4 8655—20 8680—37 8721—20 8709—47 8713—48 8752—41 8776—48 8898—2 8925—40 8999—15 9115—2 9141—19 9208—48 9222—37 9264—47 9266—2 9287—15 9353—15 9438—37 9410—4 9543—2 9541—4 9554—40 9592—19 9612—48 9694—40 9751—47 9773—22 9850—3 9918—37 9930—34 10058—49 10073—24 10098—3 10030—20 10093—40 10142—7 10181—41 10251—2 10284—2 10371—45 10516—37 10654—37 10526—30 10628—2 10629—19 10671—47 10664—48.

10758—34 10801—48 10819—37 10965—47
11216—45 11255—19 11267—41 11301—15
11350—2 11365—48 11367—48 11493—13
11669—37 11722—41 11767—2 11798—34
11819—2 11815—7 11890—49 11972—19
12123 — 37 12261 — 48 12360 — 37
12436 — 15 12536 — 7 12636 — 34
12648—21 12658—48 12725—47 12802—40
12826—30 12868—45 12954—45 12985—41
13243—37 13307—48 13441—37 13457—20
13491—37 13591—4 13594—2 13639—13
13625—45 13638—41 13676—2 13720—47
13612—40 13761—37 13908—15 13935—7
13981—40 14044—37 14011—37 14078—21
14086—40 14110—34 14122—21 14185—48
14249—20 14294—13 14367—2 14371—20
14445—4 14454—37 14469—13 14507—13
14724—47 14755—30 14795—15 14821—40
14904—4 14969—49 14994—40 15115—37
15124—15 15138—37 15155—49 15162—4
15219—37 15277—34 15312—15 15408—41
14445—21 15463—2 15567—48 15582—20
15583—48 15667—3 15807—30 15812—3
15912—40 16042—13 16158—7 16157—3
16170—48 16300—47 16329—2 16335—48
16420—21 16439—47 16463—49 16959—49
17058—7 17126—49 17154—48 17312—40
17289—48 17246—34 17244—2 17252—2
17271—21 17284—48 17286—7 17446—30
17463—37 17546—40 17548—4 17553—20
17589—41 17652—40 17664—3 17738—49
17864—37 17842—19 17897—37 17951—48
17953—41 18014—4 18074—2 18079—2
18311—15 18307—37 18311—45 18327—41
18369—37 18388—3 18479—34 18517—7
18600—47 18880—21 18906—47 18974—30
19081—37 19137—34 19152—2 19156—41
19159—15 19245—30 19289—45 19535—2
19566—20 19593—19 19854—40 19884—4
20115—7 20193—34 20292—40 20302—19
20382—40 20499—41 20517—13 20628—2
20728—19 20813—2 20882—48 20961—48
20990—40 21040—2 21100—21 21145—41
21148—3 21267—2 21320—41 21359—37
21403—34 21432—2 21450—37 21545—41
21681—20 21727—21 21760—40 21790—41
21907—34 22088—37 22102—30 22135—41
22196—19 22438—34 22495—2 22518—2
22509—45 22508—41 22706—37 22704—34
22727—49 22768—2 22770—40 22951—48
22970—49.

Nie zawsze mąż przegrywa.."
Skarga porzuconej żony.

Łódź, 7 lipca. — W dniu 12 września 1936 roku zawarli między sobą w Łodzi związek małżeński Ruchla Eizner i Majer Kamiński.

Od pierwszej zaraz chwili para żyła z sobą w niezgodzie.

Para dokuczała sobie wzajemnie i żona, aby się zemścić na mężu, chowała często jedzenie, przeznaczone dla męża w... łazience.

Gdy urodziło się dziecko, Majer Kamiński stracił cierpliwość i, pozostawiwszy swoją rodzinę, uciekł. Wówczas Ruchla zaczęła się domagać od niego posagu, a nie otrzymawszy go, zaskarżyła męża do Sądu.

Wczoraj Majer Kamiński stanął przed Sądem Okręgowym pod zarzutem przywłaszczenia na szkodę żony 8000 złotych gotówką, złotego zegarka, futra i książeczki wkładkowej Banku Depozytowego, wydaną na nazwisko Ruchli Kamińskiej na sumę 2300 złotych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Maurer, oskarżenie wnosił prok. Koniecki, powództwo cywilne popierał adw. Wachtel, obrony oskarżonego podjął się adw. Kowalewski.

W czasie przewodu okazało się, że oskarżony, żeniąc się, nie miał w ogóle pieniędzy, posag poszedł na życie i wydatki związane z prowadzeniem domu i chorobą pokrzywdzonej.

Obrońca oskarżonego dołączył szereg odpowiednich rachunków, zegarek był prezentem ślubnym wzamian za takiż sam ofiarowany przez niego żonie, futro sam sobie kupił, a z książeczki, wedle przyjętych przepisów, nie mógł korzystać.

Po przemówieniach stron, domagających się z jednej strony ukarania oskarżonego i zasądzeniu powództwa, a z drugiej uniewinnienia, Sąd Majera Kamińskiego całkowicie uniewinnił i powództwo cywilne oddalił.

Ruchlę, ze względu na zbyt niespokojne zachowanie, musiano usunąć z sali rozpraw.

Śmiertelny atak śmiechu.
Niezwykły wypadek podczas pracy.

STOŁPCE, 7.7. — W miejscowości Stołpce wydarzył się nienotowany jeszcze nigdy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka.

Tadeusz Kwiętorzelski, lat 35 znajdował się przy pracy, gdy nagle napadł go atak śmiechu. Nieszczęśliwy śmiał się bez przerwy w przeciągu 4 godzin. Zaalarmowano miejscowego lekarza, który natychmiast przybył na miejsce wypadku i przystąpił do ratowania przez stosowanie różnego rodzaju zastrzyków. Wszelkie jednak sposoby ratowania nie dały żadnego rezultatu.

W pewnym momencie Kwiętorzelski padł na ziemię i po kilku minutach zmarł. Niezwykły ten wypadek wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy.

Odpowiedzialność urzędów za szkody
wyrządzone obywatelom.

WARSZAWA, 7. 7. — Do wszystkich urzędów państwowych i instytucyj wojskowych rozesłano okólnik w sprawie pokrywania szkód, wyrządzonych przez urzędników czynami niedozwolonymi.

Ze względu na to, że w wielu wypadkach obowiązują krótkie terminy przedawnienia roszczeń, procesy cywilne o wyrównanie strat wyrządzonych przez pracowników państwowych w związku z urzędowaniem, wytaczane mają być najdalej w ciągu roku od ujawnienia szkody.

Eksplozja granatu
w odlewni żelaza.

TOMASZÓW MAZ., 7. 7. — W odlewni „Wilanów" wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych następstw. Mianowicie, w czasie wrzucania do pieca złomu żelaznego do roztopu, wskutek bardzo wysokiej temperatury, nastąpiła eksplozja granatu, jaki widocznie znalazł się wśród dostarczonego złomu. — Wskutek wybuchu jeden robotnik został przewrócony i odniósł lekkie uszkodzenie twarzy.

Ładnie.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 7 lipca. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 21 stopni powyżej zera, najniższa w ciągu nocy ubiegłej 18 stopni powyżej zera. Barometr wykazał ciśnienie 764 milimetrów, co oznacza znaczny wzrost.

Wiatry południowo - zachodnie.

Dwie desperatki.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

ŁÓDŹ, 7.7. — Dziś o godz. 7 rano popełniła samobójstwo 33-letnia Zofia Kanecka, zamieszkała w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 4a.

Kanecka zażyła większą ilość sublimatu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł samobójczynię do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w stanie groźnym. Przyczyna tragicznego kroku dotychczas nie została ustalona.

— Drugi zamach samobójczy miał miejsce w domu przy ul. Limanowskiego nr 161. Nieznaną truciznę usiłowała pozbawić się życia 23-letnia Bronisława Sorzyńska. Do wijącej się w bólach desperatki wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł Sorzyńską do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ŻYCIE ZGIERZA
LATO 200 CHŁOPCÓW.
Wesoło płynie życie na koloniach

W Zgierzu istnieje specjalna organizacja, która zajmuje się prowadzeniem kolonii letnich dla dzieci. W porozumieniu z władzami samorządowymi Towarzystwo Kolonii Letnich zdołało wybudować specjalne schronisko w lesie miejskim „Dąbrówka" oraz z otrzymywanych subwencji je umeblować. Należy nadmienić przy okazji, że w roku bieżącym sypialnie otrzymały ładne, żelazne łóżeczka piętrowe. Kolonia prowadzona jest już od kilku lat. Posiada więc swoją tradycję i uregulowany tryb życia. Obecnie las „Dąbrówka" tętni życiem i weselem, ponieważ w schronisku przebywa od 27 czerwca gromada chłopców licząca około 200 uczniów szkół powszenych, liczbą tą objętych jest również 15 uczniów ze Śląska. Wesoło i beztrosko płynie życie na kolonii. Program dnia przedstawia się następująco: rano o godz. 7 pobudka, po czym następuje wspólna modlitwa, wzniesienie bandery na maszt i o godz. 8 śniadanie. Po posiłku wszyscy udają się pod okiem 6 „sił wychowawczych" na pobliską plażę, gdzie prócz zabaw i gier odbywają się również pogadanki. Tutaj też najczęściej dzieci otrzymują drugie śniadanie. O godz. 12 powracają na obiad, po którym idą... spać, — w tym czasie bowiem panuje tzw. „godzina ciszy". Po odpoczynku wybucha głośniejsza zabawa, poczem około godz. 16 dzieci otrzymują podwieczorek. Po tym posiłku wszyscy udają się najczęściej nad staw specjalnie w ub. roku dla kolonii urządzony, gdzie zażywają kąpieli i plaży. Godz. 19 kolacja zaś o godz. 21 i udanie się na spoczynek.

Dzieci na koloniach otrzymują wszystko. Muszą jedynie posiadać własne ubranie i bieliznę. Dużą pomoc w prowadzeniu kolonii daje Zarząd Miejski. Po miesiącu pobytu chłopcy ustąpią miejsca dziewczynkom. W dni słotne na werandzie schroniska można czytać książki z własnej biblioteki. Nadmienić należy, iż chłopcy przystrajają obecnie klomby herbami i figurami z kolorowego piasku, aby uzyskać jedną z wyznaczonych nagród.

Grusze zakwitły
po raz drugi.

POZNAŃ, 7. 7. — W miejscowości Niszczewice, w sądzie u jednego z gospodarzy zakwitły po raz drugi grusze. Ten niebywały o tej porze wypadek wywołał w całej okolicy duże zainteresowanie.

Wrony powodem huraganu.
Co opowiadają ludzie...

POZNAŃ, 7. 7. — Przed kilkoma dniami pisaliśmy o niebywały wprost inwazji olbrzymiej chmary wron na pola buraczane w Gniewkowie, w Wielkopolsce, gdzie wrony musiano przepędzać kijami. Obecnie okoliczna ludność wiąże ten fakt z katastrofalnym huraganem, który przeszedł nad Wielkopolską, ponieważ wrony i kruki są uważane za złą wróżbę.

Nocny alarm straży pożarnej
PARTEROWY DOMEK W PŁOMIENIACH.

Łódź, 7 lipca. — Około g. 1 w nocy wybuchł pożar przy ul. Tokarzewskiego 41. Palił się parterowy domek drewniany, składający się z pokoju i kuchni, zajmowanych przez Józefa Kolasę. Na miejsce pożaru wyjechały natychmiast 2 i 4 pluton straży ogniowej, przystępując do energicznej akcji ratowniczej, która trwała do g. 3 rano.

Pastwą pożaru padł domek drewniany, przylegająca doń obora wraz z krową. — Frontowy budynek mieszkalny udało się uratować.

Straty dość znaczne.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przyjęto szereg projektów ustaw, a m. inn.: w sprawie ziem pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosjan, dodatkowych kredytów na inwestycje w wysokości 2 milionów zł, w sprawie polityki prowizacyjnej w płaszczyźnie obronności kraju, uregulowanie obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

W dalszym ciągu pos. Madeyski referował projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta w sprawie wykonywania praktyki lekarskiej. W dyskusji pos. Surzyński, powołując się na mały rocznik statystyczny wykazał, że w Polsce ilość lekarzy jest mała, a w porównaniu do innych państw, za Polską znajduje się tylko Jugosławia i Finlandia. Rozmieszczenie lekarzy jest złe. Specjalnego posmaku nadaje tej rzeczy fakt, że **blisko 50 proc. lekarzy należy do mniejszości narodowej.** W głosowaniu ustawę uchwalono.

Do laski marszałkowskiej wpłynęło wczoraj szereg interpelacji: w sprawie konsekwencyj, wynikających z okólnika min. spraw wewn. z dnia 24 czerwca rb. do wszystkich wojewodów, którzy — jak wskazał interpelant — spowodował to, że w całym kraju starostowie czynią wyścig, poruszając możliwe sposoby zgodne z prawem i nie zgodne, by będące pod ich zarządem tereny doprowadzić do stanu tzw. cywilizowanego.

Od dn. 25 czerwca tj. ukazania się okólnika ludność niepokojona jest różnymi komisjami przedstawicieli władz począwszy od starosty, a kończąc na szeregowym policji.

Władze administracji ogólnej wydały cały szereg zarządzeń, co do malowania płotów, remontów domów, a nawet rozbiórki budynków w terminie wykonania tych prac od 3 do 15 dni.

Ludność została przerażona tymi zarządzeniami, a widząc że pod okiem policji zrywane są płoty, wykonywa te prace z obawy przed konsekwencjami.

Druga interpelacja posła Krzeczunowicza również dotyczy słynnego okólnika prem. Składkowskiego, porządkowania miast i wsi. Interpelant podaje, że we wsi Stawkowie, woj. poznańskim, małorolny wieśniak otrzymał nakaz przebudowania i wymalowania stodoły. Nie mając na to funduszów, prosił o zmianę decyzji — podania jego nie uwzględniono i rozgoryczony wieśniak powiesił się.

Poza tym wpłynęły interpelacje: p. Budzyńskiego w sprawie szkolnych podręczników żydowskich, zawierających bajeczki szkodliwe dla narodu polskiego, p. Michałowskiego w sprawie wystąpienia czasopisma „Ostland" przeciw rzemiosłu polskiemu. Na tym posiedzenie zamknięto.

(—) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy biuletynowi prasowemu „United Press" wydawanemu w języku niemieckim w Berlinie i zakazało jego rozpowszechniania na terenie kraju.

(—) W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie władzy administracji ogólnej w stolicy w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego 45 osób przebywających poza granicami kraju, w myśl nowej ustawy o pozbawieniu obywatelstwa.

(—) Premier gen. Sławoj Składkowski wystosował do wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że prace porządkowe we wsiach i osadach mogą być wstrzymane na okres pilnych robót w polu.

(—) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc czerwiec rb. wykazują dochody w kwocie *200.714 tys. zł* i wydatki w kwocie *201.404 tys. zł*, niedobór wynosi 690 tys. złotych.

(—) W Nowym Yorku odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pawilon polski na wystawie światowej.

(—) Zaburzenia w Palestynie przybierają na sile. Wczoraj stoczono formalną bitwę między żydami i Arabami w Haifie. Padło w niej 20 osób zabitych, 38 ciężko i 18 lżej rannych.

(—) Chińskie straty od wybuchu konfliktu oceniane są przez oficjalne koła japońskie na 1.300 tysięcy, z czego przeszło pół miliona zabitych. Straty japońskie wynoszą natomiast około 37 tysięcy zabitych. Zajęty przez Japończyków obszar w *Chinach* wynosi 1.249 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli przekracza przeszło trzykrotnie obszar Japonii.

(—) W więzieniu GPU na Łubiance popełnił samobójstwo b. ambasador ZSRR w Polsce Jakub Dawtian.

(—) Sensacyjny proces, wytoczony przez gubernatora Banku Hiszpańskiego w Walencji Bankowi Francji o zwrot 40 ton **złota**, które złożone zostało jako gwarancja pożyczki w r. 1931 w Banku Francji, zakończył się wczoraj częściowo orzeczeniem wydanym przez sąd apelacyjny, który uznał niekompetencję sądu okręgowego w tym procesie i odrzucił pretensje Banku Walenckiego.

(—) Samochód jadący na trasie Czortszyn — Nowy Targ wpadł do Dunajca. Pasażerowie: Samuel Zimmerman z Pragi oraz dwie jego siostry doznali poważnych obrażeń.

(—) Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpatrywana była sprawa Władysława Maciąga, redaktora „Orędownika" z oskarżenia związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznych.

Oskarżyciel prywatny zarzucał, iż w dniu 21 stycznia 1938 roku, znieważył go w artykule, umieszczonym w swoim piśmie, posądzając go o działalność komunistyczną, i postępowanie w myśl wskazówek kominternu. Oskarżony do winy nie przyznaje się i rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

(—) Z okazji poświęcenia domu wypoczynkowego dla dzieci i sierot po poległych policjantach w Rydzynkach pod Tuszynem, J.E. ks. biskup K. Tomczak wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie inicjatywy poszczególnych grup, które ożywione miłością bliźniego potrafią stwarzać wielkie dzieła.

(—) W domu przy ulicy Pomorskiej 19 wyskoczył z okna 3 piętrowej kamienicy, w celu samobójczym 35-letni Aron Grynsztajn, syn właściciela domu (Kilińskiego 18). Samobójca poniósł śmierć na miejscu.

OLBRZYMIA KARAWANA.

900 tysięcy fr. wynosi suma nagród

dla uczestników największego wyścigu świata.

Paryż, w lipcu.

Rozpoczął się wielki doroczny wyścig kolarski „Tour de France" (Dookoła Francji). Tegoroczny wyścig będzie trwał od 5 lipca do 31 lipca. Trasa, wynosząca 4460 km podzielona została na 21 etapów. Najkrótszy etap Bayonne — Pau wynosi 105, a najdłuższy Besaucon — Strasburg 312 km. Sześć dni przewidziano na odpoczynek.

Wtorek, 5 lipca Paryż — Caen 215 km; środa, 6.7. Caen — Saint-Brieuc 235 km; czwartek, 7.7. Saint-Brieuc — Nantes 239 km; piątek, 8.7. Nantes — Royan 220 km; sobota 9.7. odpoczynek w Royan; niedziela, 10.7. Royan — Bordeaux 205 km; poniedziałek 11.7. Bordeaux — Bayonne 223 km; wtorek, 12.7. Bayonne — Pau 105 km; środa 13.7. odpoczynek w Pau; czwartek, 14.7. Pau — Luchon 194 km; piątek, 15.7. odpoczynek w Luchon; sobota, 16.7. Luchon Perpignan 259 km; niedziela 17.7. Perpignan — Montpellier 166 km; poniedziałek, 18.7. Montpellier — Marsylia 163 km; wtorek 19.7. Marsylia — Cannes 202 km; środa 20.7. odpoczynek w Cannes; czwartek 21.7. Cannes - (Nice) — Digne 284 km; piątek, 22.7. Digne — Briancon 220 km; sobota, 23.7. Briancon — Aix-les-Bains 311 km; niedziela, 24.7. odpoczynek w Aix-les-Bains; poniedziałek 25.7. Aix-les-Bains — Besancon 187 km; wtorek, 26.7. Besancon — Strasburg 312 km; środa 27.7. Strasburg — Metz 170 km; czwartek 28.7. Metz — Reims 181 km; piątek, 29.7. odpoczynek w Reims; sobota 30.7. Reims — Lille 200 km; niedziela 31 lipca Lille — Paryż 270 kilometrów.

Suma nagród dla uczestników wyścigu będzie w tym roku rekordowa, bo wynosi 900 tysięcy franków. Nagrody zostały ofiarowane przez różne firmy, które wzamian mają prawo jechać za wyścigiem swymi samochodami reklamowymi, a poza tym otrzymują bezpłatne ogłoszenia w dzienniku „L'Auto" organizującym wyścig.

Prócz wymienionych 900 tysięcy franków, „Tour de France" pochłonie jeszcze kilkaset tysięcy franków. Organizatorzy na samo wyżywienie kolarzy muszą wydać przeszło 100.000 franków. Personel oficjalny składa się z 206 osób, których także musi utrzymywać organizator. Są to masażyści, lekarze, mechanicy, szoferzy itd. Wszystko to pochłonie olbrzymią sumę. Jednakże wydatki organizator odbija sobie z procentem, drukując podczas „Tour de France" cztery razy większy nakład „L'Auto" niż zazwyczaj.

Kolarzom towarzyszy tzw. „karawana oficjalna", w której skład wejdą: kierownik wyścigu dyrektor „L'Auto" Henryk Desgrange, naczelny redaktor Goddet; sekretarz generalny; szef działu informacyjnego; redaktor kolarski; radio-reporter; komisarz generalny Casalis; chronometrażysta wyścigu; czterej komisarze; trzej komisarze-zastępcy; dyrektor sportowy; dwaj manażerzy; nacz. mechanik; 19 mechaników; 16 masażystów; 2 „szefowie karawany reklamowej"; dyrektor sprzedaży; 19 sprzedawców „L'Auto"; 4 żandarmi kierownicy; 5 szoferów samochodów osobowych; 12 szoferów; sztafecista motocyklowy; motocyklista łącznikowy; motocyklista „tylnej straży"; 1 fotograf; 5 ludzi do odżywienia kolarzy; szef obsługi radiowej itd.

Następnie w skład karawany dziennikarskiej wchodzi kilkuset dziennikarzy i kilkadziesiąt samochodów.

Wreszcie „karawana reklamowa" składa się z kilkuset samochodów, które poprzedzają kolarzy.

Gdy ta masa ludzi zjeżdża do jakiegoś miasta, będącego kresem etapu, miasto takie przybiera niezwykły wygląd i zamienia się na kilka godzin w wieżę Babel. Ulice zaludniają się w niezwykły sposób, pełno wrzawy i hałasu, a mieszkańcy długo mają w pamięci przejazd Tour de France.



LEDUCQ,
któremu już dwukrotnie udało się odnieść zwycięstwo w tych wyścigach, a mianowicie w roku 1930 i 1932.



SPEICHER
zwycięzca w wyścigach roku 1933.



HERMAN SCHILD
„nadzieja" Niemiec w wyścigach „Tour de France".

Guziki z trzema dziurkami!

ZMIENIŁY WYROK SĄDU.

Niezwykły proces rozwodowy, w którym jako świadek główny występował... guzik, zaprzątał opinię Chicago. Miss Grettkinson, żona bogatego fabrykanta guzików, zakochała się w pięknym młodzieńcu, do którego zapłonęła gorącą choć spóźnioną miłością. Ale miss Grettkinson była równie zakochana jak i wyrachowana. Rozwód mogłaby uzyskać łatwo. Orientowała się, że mąż nie chciałby jej zatrzymywać wbrew jej woli. Chciała jednak mieć alimenty.

Prawodawstwo amerykańskie łatwo udziela rozwodu i przyznaje alimenty, jeżeli żona dowiedzie, że mąż był brutalny lub ją zdradzał. Jednakże p. Grettkinson jak na złość był idealnym dżentelmenem. Miss Grettkinson zwróciła się do biura „porad prawnych", które właściwie było biurem stwarzania sytuacyj rozwodowych...

Na rozprawie sądowej przedstawiła niezbity dowód zdrady, dostarczony przez biuro — fotografią p. Grettkinsona w objęciach półnagiej girlsy w niszy jakiejś restauracji. P. Grettkinson był zaskoczony. „Doprawdy, nie interesuję się girlsami, jestem fabrykantem guzików. Nie mogę przysiąc, że nie znalazłem się w takiej sytuacji. Ostatecznie każdy mężczyzna kiedyś...

Sąd uznał dowód za wystarczający. Przyznał rozwód i alimenty miss Grettkinson. Wolna i zakochana używała szczęścia. Widywano ją na balach, na wyścigach, w restauracjach. Jej były mąż nie chciał jednak pogodzić się ze swą winą. Kazał powiększyć fotografię, badał skrupulatnie twarz, buciki, ubranie. Wszystko się zgadzało — z wyjątkiem guzików.

Mister Grettkinson kazał przyszywać krawcom do swych ubrań tylko guziki swojej produkcji, zresztą krawcy czynili to samorzutnie z poczucia taktu. A guziki jego odznaczały się tym, że miały 3 dziurki. Skierował sprawę do policji, która przeprowadziła surowe śledztwo i dokładną ekspertyzę fotografii. Okazało się, że biuro „porad prawnych" spreparowało sprytny „fotomontaż", dodając do korpusu jednego ze swych współpracowników głowę fabrykanta guzików. Ponowny proces, wytoczony przez mister Grettkinsona był już sensacją Chicago. Sąd nie unieważnił rozwodu, ale cofnął alimenty. Policja zaś zamknęła „fabrykę rozwodów".

NA URLOPIE CZY W PODRÓŻY

Książeczka oszczędnościowa PKO zabezpiecza pieniądze przed zgubą lub kradzieżą

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE P K O

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P K O

„Bal klejnotów"

POD CZUŁĄ OPIEKĄ POLICJI.

Staraniem jubilerów paryskich, odbył się w teatrze Marigny wielki kostiumowy bal na dochód różnych instytucyj dobroczynnych i subwencjonowanych przez tychże jubilerów. Janina Aubert, artystka filmowa i teatralna, miała na sobie diamentów na ogólną sumę 50 milionów franków. Klejnoty wypożyczone przeważnie przez wielkie firmy jubilerskie przedstawiały tego wieczoru wartość jednego miliarda franków.

W około teatru Marigny stała uzbrojona policja, gotowa w razie napadu do momentalnej obrony uczestników „balu klejnotów". W salach balowych znajdowała się w strojach galowych dyskretnie zmieszana z publicznością policja, nie spuszczająca oka z tak wysoko ocenionych klejnotów i rzadko nadarzających się okazji dla dżentelmenów-złodziei.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Maria Hempel-Gierdowa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 3

Fantazja w biało-czarnym kolorze.



Suknia wieczorowa z czarnego, jedwabnego muślinu, upstrzonego białymi promieniami. Części barkowe i rękawy są zrobione z czarnej żorżetty. W talii suknia podtrzymywana jest szerokim pasem z aksamitu. Uzupełnia się ten elegancki kostium modnym kapeluszem z czarnej krepy jedwabnej o stebnowanym rondzie.

— Bardzo się cieszę, że tak ci się podobam! Dlaczego szukałaś mnie od samego rana? Po drodze dowiedziałam się tego od Joasi.

— Bo miałam przedziwny sen i chciałam ci go opowiedzieć.

— Przyjemny?

— Dziwny.

— No to chodź do mnie, muszę umyć ręce i zaraz biegnę na śniadanie, bo ojciec czeka na mnie. Kawa mu smakuje tylko wtedy jeżeli ja sama mu ją nalewam! Po śniadaniu się wykąpię i przebiorę. Chodź tymczasem na chwilkę i opowiadaj prędko.

Weszły do pokoju Krzysi.

— Naprawdę dziwny sen miałam...

— Mów, słucham — odpowiedziała Krzysia nie patrząc na Maję i zanurzając ręce w miednicy w zimną wodę.

Maja nic nie mówiła.

— Dlaczego nie opowiadasz? — zapytała Krzysia, oglądając się na przyjaciółkę.

Maja nie odpowiadała. Nie słyszała pytania: jak zahypnotyzowana stała wpatrzona w maleńką miniaturę, pięknie oprawną, wiszącą na ścianie nad małą komódką.

— Maja! Czemu się tak jakoś dziwnie przyglądasz tej miniaturze? Miałaś mi twój sen opowiedzieć...

— Kto to jest i skąd to masz? — odpowiedziała Maja pytaniem.

— To długa historia. Nie mam czasu opowiadać jej teraz. Ale co cię w tym tak interesuje?

Maja milczała, na twarzy jej malowało się zdumienie pomieszane z lękiem.

— Maju! Na miły Bóg! Odpowiedz mi choć na jedno pytanie? Co ci się stało? Nic nie rozumiem! Miałaś mi sen opowiedzieć i raptem zamilkłaś przed tym portretem...

— Idź, idź na śniadanie, Krzysiu... bo ojciec czeka na ciebie. A zaraz po śniadaniu wróć do mnie, jeszcze nim się przebierzesz, możliwie prędko... To wszystko jest takie dziwne...

— Jestem szalenie zaciekawiona, połknę śniadanie i zaraz do ciebie przyjdę. Tymczasem pa!

Wybiegła z pokoju, a Maja zdjęła ze ściany miniaturę i wróciła z nią do siebie. Usiadła na foteliku i wpatrzyła się w mały portrecik. Obok stało nietknięte śniadanie. Tak zastała ją Krzysia, gdy po dwudziestu minutach wpadła do pokoju przyjaciółki, zaciekawiona dziwnym jej zachowaniem.

— Co?! Ty jeszcze się temu przyglądasz! Nawet śniadania nie zjadłaś!.. Co to znaczy? Mów prędko, bo umieram z ciekawości!

— Będziesz się ze mnie śmiała, Krzysiu — zaczęła poważnie Maja — ale naprawdę jestem zupełnie zelektryzowana dziwnym zbiegiem okoliczności... o ile to jest tylko zbieg okoliczności...

— Nie będę się z ciebie śmiała, tylko już mów prędzej!

— Zaczynam więc od snu. Było tak. Siedziałam u was na tarasie, wygodnie wyciągnięta na fotelu i patrzyłam w niebo. Przesuwały się po nim leciutkie drobne białe chmurki. Raptem usłyszałam z boku męski głos, głęboki, niski, przemiły. Zerwałam się szybko i spojrzałam w stronę skąd głos dochodził. Stał niedaleko ode mnie młody mężczyzna, dziwacznie ubrany i kłaniał mi się cylindrem. Uderzyły mnie rysy jego twarzy. Nie była to twarz właściwie piękna, może nawet trochę nieregularna, ale dziwnie miła, ciekawa, jakaś pełna nieuchwytnego czaru, inteligencji, rozumu. Nigdy nie widziałam takiej twarzy. Chwilę patrzał na mnie z uśmiechem, gdy tak spoglądałam na niego zdziwiona jego zjawieniem się. Zapytałam go z niepokojem: „Kto pan jest?" A on na to: „Człowiek". Przestraszyłam się — pamiętam mój lęk we śnie — że to wariat. Nic nie mogłam powiedzieć, tak miałam ściśnięte gardło. Wtedy on się znowu ukłonił, szerokim ruchem ręki, i dodał: „Szkoda... odchodzę więc niepoznany". Odwrócił się i zaczął prędko iść przed siebie. Wtedy krzyknęłam: „Stój! stój" i — obudziłam się. Chciałam zasnąć natychmiast na nowo, aby raz jeszcze móc go zobaczyć we śnie. Daremnie. Ale twarz jego została mi żywo w pamięci i jakieś dziwne, silne wrażenie, czegoś niezwykłego. Jakieś przeświadczenie, że to nie był zwykły sen. Że to raczej była jakaś wizja, coś nadprzyrodzonego. Pobiegłam do ciebie, aby ci to natychmiast opowiedzieć — i raptem w twoim pokoju spojrzałam na tę miniaturę i zmartwiałam: to jest właśnie ta sama twarz! To jest ta sama twarz! — powtórzyła Maja zdławionym głosem, nie odrywając oczu od miniatury.

— Ta sama twarz?.. — zapytała Krzysia z niedowierzaniem w głosie, przejęta opowiadaniem przyjaciółki. — Ta sama twarz... nie zdaje ci się...

— Och, nie! Każdy rys jej pamiętam! Ten sam nawet uśmiech! Kto to jest? Skąd masz tę miniaturę?..

— Bardzo dziwna historia... — powiedziała Krzysia, jakby sama do siebie.

— Kto to jest? — pytała dalej gorączkowo Maja.

— Nie wiem.

— Jakto nie wiesz? A skąd to masz?

— Znalazłam kiedyś na szosie, właściwie w rowie obok szosy. Jechaliśmy kiedyś do Lublina samochodem z ojcem. Pękła guma. Zanim szofer zreperował koło, spacerowałam sobie koło rowu. Zobaczyłam jakiś przedmiot w trawie, który mnie zainteresował. Podniosłam. Była to właśnie ta miniatura, w tej samej ramce, nawet nie zawinięta w papier. Musiała tam leżeć niedawno, bo nie było widać na niej śladów zniszczenia od deszczu czy wilgoci. Zabrałam ją do domu. Dałam ogłoszenie do gazet. Nikt się nie zgłosił. Robota jej jest wyjątkowo śliczna. Twarz tego młodego człowieka, tak jak mówiłaś, jest rzeczywiście nieprzeciętnie interesująca. Lubię na nią patrzeć i w ogóle do tej miniatury przywiązałam się bardzo.

Zamilkła. Obydwie patrzyły na portrecik, który uśmiechał się do nich jasnym, pogodnym uśmiechem i patrzał szarymi mądrymi oczami.

— Dziwny zbieg okoliczności... — zaczęła Krzysia.

— To nie jest zbieg okoliczności — zaprzeczyła żywo Maja. — Niemożliwe! Zbyt wszystko dziwne, zbyt wyraźnie widziałam tego człowieka. I te jego słowa... o symbolicznym znaczeniu...

— Nie wierzę w żadne sny, moja droga. Wszystko da się zwyczajnie wytłumaczyć, ponieważ sen jest zawsze odbiciem naszych wrażeń, czy też przeżyć, choćby podświadomych. Wczoraj byłaś w moim pokoju, przedtem niż przyszłyśmy do ciebie. Musiałaś spojrzeć na tę miniaturę. Zobaczyłaś ją, ale obraz jej nie doszedł do twej świadomości. Został w podświadomości — i w śnie wystąpił. A słowa tego młodego człowieka... Czy nie można ich jakoś nawiązać do naszej wczorajszej rozmowy?.. Mam wrażenie, że tak...

— Naturalnie, że jak ktoś się uprze, to wszystko może do jakiejś rzeczywistości naciągnąć. Gdybym wczoraj zobaczyła u ciebie tę miniaturę, nie mogłabym nie zwrócić na nią uwagi, bo jest zbyt piękna.

— Byłyśmy zagadane, nie pamiętasz? Zajęte naszym spotkaniem, radością, że się widzimy — rzuciłaś okiem, obraz odbił się na jakiejś kliszy mózgowej — i dopiero potem, we śnie wystąpił, kojarząc się z innymi wrażeniami i z tym, o czym mówiłyśmy.

— Nie, nie, moja droga. Nie wytłumaczysz mi tego zwykłym zbiegiem okoliczności, albo jakąś tam podświadomością. W tym coś jest.

— Co?

— Nie wiem, ale coś jest

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Niedawno zakończyła się pierwsza trzyletnia kadencja opiekunów społecznych w Warszawie. Z wyjątkiem trzech osób, wszyscy dotychczasowi opiekunowie pozostali na kadencję następną.

Podsumowane zostały ostatnio wyniki działalności opiekunów społecznych w stolicy w ubiegłym roku budżet. (1937/38).

W okresie tym z pomocy opiekunów skorzystało 12 tysięcy rodzin, u których przeprowadzili oni 14.5 tysięcy wywiadów i odbyli 32 tysiące odwiedzin.

Pomoc, udzielana przez opiekunów jest różnorodna. W ciągu roku wyszukali oni pracę 458 osobom, wydali 3000 sztuk odzieży, 50 000 porcyj obiadowych i 40 000 porcyj śniadań i kolacyj. Ponadto opiekunowie społeczni udzielili pomocy mieszkaniowej (ochrona przed eksmisją) w 1025 wypadkach, prawnej zaś w 950 wypadkach. Z pomocy higieniczno - lekarskiej (jak porady lekarskie, lekarstwa, umieszczanie w szpitalu, czy sanatorium) skorzystało 2100 rodzin. Z pomocy zaś oświatowo - wychowawczej (zapisywanie dzieci do szkół powszechnych, zawodowych, na kolonie, półkolonie, ogrody jordanowskie, żłobki itp.) skorzystało 1455 rodzin.

Poza tymi formami pomocy każdy niemal okręg opiekunów społecznych prowadził działalność, którą trudno byłoby ująć w specjalne rybryki. Do tego rodzaju prac zaliczyć można wyjednywanie rent starczych, kojarzenie małżeństw nieślubnych, chrzciny, pogrzeby, wycieczki do muzeów, teatrów, kin dla dorosłych i młodzieży, skreślanie z opieki osób nieprawnie z niej korzystających itp., itp.

Fundusze, potrzebne na prowadzenie tej działalności, opiekunowie społeczni zdobywają drogą imprez dochodowych oraz zbiórek publicznych.

* * *

Dnia 1 lipca upłynął termin ważności tablic rowerowych, wydanych na r. 1936/37 (żółtych). Funkcjonariusze P. P. będą zatrzymywali rowerzystów nie posiadających tabliczek na r. 1938/39.

Ogółem dotychczas wydano przeszło 26 000 numerów rowerowych, gdy w okresie ubiegłym wydano przeszło 36 000.

Obecnie rejestrowani będą maruderzy, rejestracja odbywać się będzie w dalszym ciągu w dziale ruchu kołowego przy ulicy Targowej w dni powszednie od g. 9 do 1, a w soboty tylko do g. 1.30. Opłata wynosi 4 złote za okres dwuletni.

* * *

W czerwcu elektrownia miejska przystąpiła do rozbiórki wielkiego komina na Powiślu. Komin ten miał wysokości 80 m, zaś średnica górnego jego „prześwitu" wynosiła 3.5 m. Służył on do usuwania spalin ze starych sześciu kotłów, które — w związku z rozbudową i modernizacją urządzeń elektrowni — wkrótce będą rozebrane.

Nowe urządzenia kotłowe zaopatrzone są w kominy żelazne, znacznie niższe, a ciąg w nich wytwarzany jest przy pomocy silnych wentylatorów elektrycznych.

Rozbiórka komina prowadzona jest od środka przewodu kominowego. Ogólna kubatura muru, który jest burzony, wynosi 830 m sześciennych. Rozbiórka ukończona będzie w końcu sierpnia.

KRATECZKI.

Sarna i psy

RADOSNE SPOTKANIE.

Ludzie na ogół są dość pochopni do wymyślania. Zwykle zaczyna się od głupstw, a kończy się poważnie.

— Mussolini dobrze zrobił.

— Pan się myli, szanowny panie.

— Nie! Ja się nie mylę. To pan się myli, a ja mam rację.

— Jednak ja mam rację, a pan jest w błędzie.

— Idiota pan jest!

— Pan sam jest idiota! I bałwan też pan jest!

— A pan jest dziedzicznie obciążony! Pański dziadek zapewne w młodości upadł na głowę!

W tym momencie przeciwnicy przechodzą na „ty" i dyskusja toczy się już w tempie znacznie żywszym, przy czym nie wykluczone są tak wymowne argumenty, jak pięść, nóż czy butelka, która czuje dziwne upodobanie do rozgorączkowanych głów.

O ile zrozumiałym jeszcze jest, gdy kłóci się dwóch mężczyzn, to tylko człowiek naiwny kłóci się z kobietą. Jeśli kobieta o godzinie dwunastej w nocy powie:

— Teraz jest południe — nie ma takiej siły, któraby ją przekonała, że się myli. W najlepszym razie bardziej łagodna i ustępliwa kobieta wreszcie zdecyduje się powiedzieć:

— Może i teraz akurat nie jest południe, ale mogłoby być, a to jest tak jakby było, aha!

I gadaj tu, człowieku, z taką. Dlatego właśnie nigdy kobiecie nie przeczę.

— Wie pan, czytałem wczoraj „Chłopów" Sienkiewicza, bardzo mi się podobało!

— Hm... rzeczywiście, „Chłopi" udali się Sienkiewiczowi.

— Ale przecież „Chłopów" nie napisał wcale Sienkiewicz, tylko Żeromski — odzywa się nagle koleżanka mojej rozmówczyni.

— Tak - tak, ma pani rację. To Żeromski napisał.

Gdy znajomy mówi:

— Wie pan, jednak jest lepiej — powtarzam za nim:

— Rzeczywiście, jest lepiej.

Byleby tylko święta zgoda panowała między ludźmi. Nawet dłużnik z wierzycielem może żyć w zgodzie i nie kłócić się.

— Panie, pan mi jest winien sto złotych!

— Rzeczywiście, jestem panu winien sto złotych.

— Kiedy mi pan odda?

— Kiedy ja je panu oddam? Hm... a kiedy pan by chciał?

— Jutro!

— Dobrze. Jutro.

I już mam spokój do jutra, a jutro powiadam znowu: jutro. I pojutrze: jutro. I za miesiąc: jutro i za rok i za dziesięć, za sto: jutro.

Bo człowiek powinien być konsekwentny. Jak się raz powiedziało: jutro, to należy się tego jutra trzymać.

PSI ZŁODZIEJ.

Maciej Sarna, mieszkaniec wsi Dąbkowice, darzy szczególną sympatią rasowe psy, które zwabia sobie tylko wiadomym sposobem, po czym sprzedaje okazyjnie po przystępnych cenach.

W styczniu roku bieżącego Sarna skradł „dobermana" wartości kilkudziesięciu złotych, należącego do Teodora Linsza. Po paru tygodniach nastąpiło jednak emocjonujące spotkanie na ulicy między pieskiem, a jego prawym właścicielem, w następstwie czego Sarnę przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Macieja Sarnę na sześć miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Zwłoki młodej kobiety w zagajniku.

Aresztowanie przyjaciela zamordowanej.

Z Katowic donoszą:

Wieczorem dokonali przypadkowi spacerowicze w lesie brynowskim przy drodze, prowadzącej do restauracji „Kurze Jajko", do skrzyżowania autostrady Katowice — Piotrowice, makabrycznego odkrycia. Mianowicie w odległości około 25 m od drogi polnej w zagajniku znaleziono zwłoki kobiety.

Przechodnie natychmiast zaalarmowali policję, która przybyła na miejsce i stwierdziła, że jest to ofiara morderstwa. Prowizoryczne oględziny zwłok wykazały, że kobieta została uduszona, a następnie dobita jakimś twardym narzędziem. Usta były zatkane piaskiem i trawą, a z tyłu głowy widniały trzy głębokie rany.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwalały na stwierdzenie tożsamości zwłok. Dopiero przy bliższym przejrzeniu terenu, znaleziono w odległości kilkudziesięciu kroków od miejsca zbrodni portmonetkę, w której znajdowało się 1.20 zł oraz zaświadczenie miejsca zamieszkania na nazwisko 26-letniej Jadwigi Smolińskiej, zamieszkałej w Dębie przy ul. Złotej 11. Poza tym odkryto ślady stóp, z których należy wnioskować, że Smolińska stoczyła przed śmiercią z mordercą zażartą walkę o życie.

Dotychczas nie udało się policji stwierdzić przyczyny morderstwa. Dochodzenia trwają. Zmierzają one do wykrycia sprawcy morderstwa.

Wiadomość o morderstwie wywołała wśród mieszkańców pobliskiego Brynowa wielkie wrażenie.

Nadmienić wypada, że Brynów i Park Kościuszki są już od kilku miesięcy siedzibą różnych mętów społecznych. Tam też grasował krwawy bandyta Nikifor Maruszeczko, przeciwko któremu został ostatnio zatwierdzony wyrok śmierci przez Sąd Najwyższy w Warszawie.

* * *

W związku z krwawą zbrodnią w lesie brynowskim, gdzie została zamordowana 27-letnia Jadwiga Snelińska (a nie Smoleńska — jak informowały początkowo władze), przytrzymała policja w trakcie pościgu i zarządzonej obławy 38-letniego Franciszka Włodarza z Wielkich Hajduk, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który był kochankiem Snelińskiej i przed zbrodnią widziany był w tym lesie ze Snelińską.

Włodarz, po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zostanie przekazany do dyspozycji władz sądowych.

PROSZKI BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 7 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

16.00 Koncert orkiestry rozrywkowej — z Łodzi
16.45 Kultura na wycieczkach zbiorowych — pogad.
17.00 Muzyka taneczna z płyt
W przerwie: Program na jutro
18.00 Przegląd wydawnictw
18.10 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy - Sumickiego
18.30 Słuchowisko Pil Górskiej pt. „Powodzenie"
19.00 Laureat Państwowego Konserwatorium Warsz. przed mikrofonem: Lech Miklaszewski (fort.)
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 „Tanecznym krokiem — od Tokaju do Balatonu" (audycja muzyczno - słowna z Poznania)
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert kameralny
22.30 Toti dal Monte (sopran) i Tito Schipa (tenor) — solo i w duecie (płyty)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku niemieckim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15—15.15 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści I. J. Kraszewskiego p. t. „Stara baśń"
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Miniatury kwartetowe — z Krakowa
17.50 Jak spędzić święto?
17.55 Odczytanie programu
21.00 Z życia organizacyj społecznych: „Harcerze mają głos"
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert życzeń

PIĄTEK, 8 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Koncert orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej
8.00—11.57 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 „Marzenia a rzeczywistość" — opowiadanie dla dzieci starszych
15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa — ze Lwowa
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert orkiestry wojskowej — z Wilna
16.45 Polska widziana oczami pisarza: „Śląsk" — felieton (z Katowic)
17.00 Muzyka taneczna zespołu P. Rynasa
W przerwie: Program na jutro
18.00 Życie chwalebne samolotu — pogadanka
18.10 Muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian — z Torunia
18.45 Nowości literackie
19.00 Pieśni w wykonaniu Franciszki Platówny — z Krakowa
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 „Ameryka na wesoło" — koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R.
W przerwach: „Migawki amerykańskie"
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 „Trubadury przedmieścia" — lekka audycja muzyczna (z Katowic)
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Muzyka operowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Utwory fortepianowe F. Liszta — płyty
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15—15.15 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Akcja kolonij letnich w województwie łódzkim — felieton
17.10 Koncert solistów
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 „Letnie kłopoty" — pogadanka
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty

Czterej robotnicy w płomieniach.

STRASZNY WYPADEK W GORZELNI.

Z Granowa donoszą:

W Granowie, powiat Nowy Tomyśl, oczyszczano w gorzelni kocioł z melasy. — Trzech robotników weszło do kotła, a czwarty świecił im lampą elektryczną, zasilaną prądem z gorzelni.

W pewnej chwili błysnęła iskra, spowodowana krótkim spięciem i nastąpił wybuch gazów, które powstały i nagromadziły się w kotle. Równocześnie poczęła płonąć melasa.

Skutki wybuchu okazały się straszne.

Robotnicy: Tomasz Skorwiński, lat 34, Jan Kaczmarek, lat 29, Antoni Eliner, lat 29 i Kazimierz Szot, lat 17, stanęli w płomieniach i doznali ciężkich poparzeń trzeciego stopnia.

Pogotowie PCK odwiozło nieszczęśliwych do szpitala miejskiego w Grodźisku.

Zagadkowe zastrzelenie dziewczyny w świetlicy Zw. Strzeleckiego.

Z Wilna donoszą:

W świetlicy Zw. Strzeleckiego w Wilejce Powiatowej przebywała w towarzystwie Józefa Jasińskiego, gońca Zw. Strzeleckiego, 18-letnia Maria Żukówna. W pewnej chwili rozległ się strzał. Kiedy na odgłos strzału wbiegło do świetlicy kilka osób, znaleźli oni Marię Żukównę na ziemi z przestrzeloną klatką piersiową. Obok niej klęczał z karabinem w ręku Józef Jasiński.

Wezwany lekarz stwierdził zgon. Podczas przesłuchania Jasiński oświadczył, że czyszcząc karabin spowodował nieumyślnie wystrzał.

KIEDY MAMY MORZE JUŻ, BEZ ŚCIGACZY ANI RUSZ!

R. CHATEAU.

IDEALNY MĄŻ.

Brygida nalewała do filigranowych filiżaneczek poobiednią czarną kawę.

Mąż jej, wygodnie rozparty w klubowym fotelu palił cygaro.

— Co zamierza robić dzisiaj po południu moja Dziubdziusia najsłodsza? — zapytał, nie wiedząc, jak bardzo podobna mowa nie pasowała do przysadzistej jego osoby.

Czy zaś podobała się ona jego żonie, trudno było odgadnąć. Zawsze pogodna i uśmiechnięta, nie okazywała swych wrażeń.

Posłusznie wyszczególniła małżonkowi szereg wizyt i sprawunków, które miała załatwić do wieczora.

— A jak wróci mała Ptaszyna — wdzięczył się dalej Hieronim Lardet — położy się grzecznie do łóżeczka i nie będzie płakała, że mężulek późno wróci z nudnego zebrania, na którym cały czas będzie myślał o opuszczonej swojej biedaczce...

Wybiła czwarta. Dyrektor, szczycący się, iż jest chodzącą punktualnością, wstał obciągnął kamizelkę na wydatnym brzuszku i podszedł do żony.

— Do widzenia — westchnął, składając pocałunek na różowym policzku. — Muszę iść. Obowiązek mnie woła.

Brygida odprowadziła go do przedpokoju, po czym otworzyła naoścież okna, gdyż nie cierpiała dymu z cygar. Potem usiadła na chwilę. Natłok myśli cisnął się jej do głowy.

Od jakiegoś czasu zastanawiała się coraz częściej nad tym, czy jest szczęśliwa.

— Nie powinnam narzekać — mówiła do siebie. — Hieronim jest idealnym mężem. Kocha mnie, jak pierwszego dnia po ślubie.

Istotnie Lardet posiadał wiele zalet. Byle mu nic nie weszło w drogę, bywał jowialny i w dobrym humorze. Nie czyniąc sobie uszczerbku, lubił sprawiać żonie przyjemności, przynosić jej drobne upominki i „niespodzianki". Raz na tydzień, w środy, chodzili do kina, a czasami na popołudniowe przedstawienie do teatru.

— Dbały jest o mnie, jak żaden inny mąż — powtarzała w duchu. — Interesuje go każdy mój krok. Co prawda, krępuje mnie strasznie, ale nie mogę zapomnieć, że robi to z miłości. Nie pozwala mi odwiedzać dawnych przyjaciółek „zbyt swobodnych", jak mówi. Ma rację, zapewne! A że za to wymaga, bym dotrzymywała towarzystwa jego starym ciotkom, od których sam ucieka, gdzie pieprz rośnie, dziwić mu się nie można. Mężczyźni wszyscy są egoiści..

Lardet, dyrektor zakładów elektrotechnicznych, miał ustawiczne posiedzenia, konferencje, rozjazdy, a w niedzielę, jako amator rybołóstwa, uściskawszy żonę, zwykł był wyruszać z wędką na cały dzień. Zimą zaś zamieniał się w Nemroda. Brygida siedziała wówczas potulnie w domu, oczekując jego powrotu.

Tego dnia jednak młoda kobieta z pewną goryczą rozmyślała nad swoim losem.

— Jestem niesprawiedliwa — gromiła siebie, ubierając się do wyjścia. — Hieronim jest mężem bez zarzutu, kocha mnie i mogę mu ufać. Nie wolno mi go krytykować... Nudzę się przy nim, ale to trudno. Wszystkiego mieć niepodobna.

W tym momencie zadźwięczał telefon.

— Z kim mówię? — zapytał wzburzony kobiecy głos.

— Z żoną pana Lardet'a.

— Doskonale. Powinszować pani takiego męża! Od dwóch lat jestem jego przyjaciółką i dziś dowiaduję się, że mnie zdradza ze swoją maszynistką. Niech się pani dowie, że wszystkie wieczory, kiedy to miewał te uciążliwe posiedzenia i wszystkie niedziele, gdy wychodził z wędką albo dubeltówką, spędzał ze mną. Mnie polecał w przeddzień zakupić zwierzynę albo ryby, z którymi triumfalnie wracał do domu. A teraz niegodziwiec porzuca mnie dla jakiejś gąski! Nie zniosę tego! Musiałam pani o tym powiedzieć!

Brygida położyła słuchawkę.

Ze zdumieniem i świętym oburzeniem wysłuchała potoku niegodziwych słów.

— To kalumnia! Bezczelność! Z pewnością ordynarna zemsta wydalonej pracownicy — szeptała, drżąca z gniewu. — Hieronim nie jest święty, ale żeby miał mnie zdradzać!.. To warte śmiechu!

Wzruszyła ramionami i ponownie skierowała się do wyjścia.

Nagle przeszyła ją jakaś myśl. Zatrzymała się.

— A gdyby to jednak była prawda?.. — targnął nią niepokój.

Stanęły jej w pamięci niektóre fakty i szczegóły. Nie przywiązywała do nich żadnej wagi, lecz teraz nagle ukazywały jej się w odmiennym oświetleniu.

— Muszę się upewnić — zawołała.

Chwyciła gorączkowo książkę telefoniczną. Znalazła numer prezesa Leduc'a, u którego dzisiaj odbyć się miało „nudne i długotrwałe" zebranie.

— Czy pan prezes? — zapytała. — Mówi sekretarka pana Lardet'a. Pan dyrektor, o ile mi wiadomo, miał być dzisiaj u pana prezesa. Chciałam uprzejmie prosić...

— Z panem Lardet'em od roku przestaliśmy się komunikować — przerwał ostro prezes. — Jeżeli pani miała ochotę zażartować, pozwolę sobie zauważyć, że żart był co najmniej nie na miejscu.

— Przepraszam najmocniej — wyjąkała Brygida — zaszła z mej strony omyłka.

Pani dyrektorowa wiedziała już, czego się trzymać.

Poprawiła w lustrze kapelusz i udała się, według programu do ciotki Hieronima. Zaszła też do sparaliżowanej dawnej przyjaciółki swojej matki, załatwiła sprawunki i wróciła do domu. Po samotnie spędzonym wieczorze, położyła się koło jedenastej.

O wpół do pierwszej rozległo się przyciszone stąpanie na palcach małżonka.

— Nie śpisz jeszcze, maleńka? — zapytał troskliwie, widząc zapalone światło.

Brygida odłożyła książkę.

— Czytałam — odparła spokojnie. — Jakże spędziłeś wieczór? Czy dobrze się bawiłeś?

— Bawiłeś, powiadasz? Och, żebyś wiedziała, co to za piła te oficjalne zebrania!.. Nie ma pod słońcem nic równie nudnego i męczącego. Przetrzymali mnie do tej pory! Leduc jest zabójczy, gdy zacznie przemawiać i dyskutować. Ledwo żyw jestem, głowa mi pęka. Pomyśl tylko, przez 6 godzin bez przerwy mówić o cyfrach i transakcjach handlowych... Umieram ze zmęczenia... Dobranoc kochaneczko, żoneczko najdroższa!

Zbliżył się do łóżka i po ojcowsku pocałował Brygidę w głowę.

Poczuła zapach perfum.

— Dobranoc, śpij dobrze! — powtórzył i udał się do siebie.

Młoda kobieta podparła się łokciem na poduszkach.

— Kłamie. Zawsze kłamał — potrząsnęła głową.

Nie czuła do męża najmniejszej urazy, nie doznawała cienia zazdrości. Przeciwnie, oddychała pełną piersią. Czuła się wolna.

— Nareszcie przestanę się nudzić! Będę panią swojej osoby! Nie jestem już obowiązana do lojalności wobec Hieronima. Co za szczęście! — roześmiała się wesoło i zgasiwszy lampę usnęła wyzwolona.

J. K.

SPORT.

Czy Union-Touring wejdzie do lig .

Przed niedzielnym meczem z Unią.

Jak donosiliśmy Union Touring rozegra w nadchodzącą niedzielę drugi mecz z cyklu gier o awans do Ligi. Przeciwnikiem łodzian będzie mistrzowski zespół okręgu lubelskiego — Unia, stały już uczestnik rozgrywek tego rodzaju.

Unia przyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie w którym ubiegłej niedzieli pokonała eksligowy zespół stołecznej Legii W drużynie Unii gra dwu łodzian Frymarkiewicz w bramce i Egler były — gracz Union Touringu w napadzie Zespół lubelski znajduje się w bardzo dobrej formie o czym świadczy znaczna jego przewaga nad pozostałymi drużynami w mistrzostwach okręgu, a przede wszystkim zwycięstwo w spotkaniu z Legią.

Mistrz Łodzi przygotowuje się do tego spotkania niedzielnego bardzo starannie, przywiązując doń olbrzymie znaczenie.

Łodzianie wystąpią w tym składzie który grał w Dąbrowie w zwycięskim meczu z Zagłębiem. Drużyna łódzka znajduje się obecnie w dobrej formie o czym świadczy zwycięstwo na Śląsku oraz fakt że pięciu zawodników U. T. wyznaczonych zostało do reprezentacji Łodzi przeciwko Pomorzu.

Zawody odbędą się na stadionie ŁKS, nie jak początkowo projektowano na boisku Union Touringu o godz. 17.30. Na przedmeczu o godz. 15,45 grać będą juniorzy Widzew — Union Touring. Będzie to pierwsze spotkanie finałowe w mistrzostwach juniorów, w których zespoły Widzewa i Union Touringu mają najpoważniejsze szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

Mecz UT. — Unia wywołał również i na prowincji łódzkiej znaczne zainteresowanie. Do Łodzi wybiera się szereg wycieczek z okolicznych miast. Union Touring organizuje dla widzów z prowincji specjalne wycieczki, rezerwując też dla nich ulgowe bilety wstępu.

Wnioski W. O. Z. B. na walne zebranie P.Z.B.

Jak wiadomo, w niedzielę, dnia 10 lipca odbędzie się w Poznaniu doroczne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Na to zebranie Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił zgłosić następujące wnioski:

1) Wszystkie mecze o mistrzostwo drużynowe okręgowe i indywidualne o mistrzostwo klasy A i Polski winny być sędziowane przez 3-ch sędziów punktujących i kierownika walki bez prawa głosu.

2) decyzje sędziów na wszelkiego rodzaju zawodach (z wyjątkiem spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych) są jawne i publicznie ogłaszane po każdej rundzie.

W wypadku niezatwierdzenia ostatniego wniosku WOZB, proponuje inne brzmienie tego wniosku: wszystkie decyzje sędziów są jawne, to znaczy dostępne dla zainteresowanych.

3) Posiedzenia wydziału spraw sędziowskich są tajne, lecz uchwały muszą być komunikowane zarządowi PZB lub OZB.

4) Skreślenie sędziego związkowego z listy sędziów może nastąpić wyłącznie na wniosek komisji dyscyplinarnej lub orzeczenia lekarskiego po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń, przy czym wyniki dochodzeń jako ściśle tajne winny być zakomunikowane tylko osobom zainteresowanym.

Poza tym WOZB wystąpi z kilkoma wnioskami w sprawie technicznego przeprowadzenia zawodów bokserskich.

FRANCJA PROWADZI...

Drugi etap wyścigu kolarskiego.

W środę rozegrany został drugi etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji (Tour de France) na trasie Caen - St. Brieuc, długości 237 km. Tym razem kolarze zwracali baczną uwagę na triumfatora pierwszego etapu Niemca Oberbecka, który już nie mógł powtórzyć swego sukcesu. Nadomiar złego defekt koła na trasie zepchnął go na dalekie, osiemnaste miejsce.

Niemniej etap ten zakończył się znowu niespodzianką w postaci zwycięstwa luksemburczyka Majerusa. Techniczne wyniki drugiego etapu:

1) Majerus (Luksemburg) w czasie 7:00:07, 2) Goasmat (Francja) 7:01:07, 3) Weckerling (Niemcy) 7:01:01, 4) Speicher (Francja) 7:01:07, 5) Magne (Francja) 7:01:07.

W ogólnej klasyfikacji stan po dwóch etapach przedstawia się następująco:

1) Majerus w ogólnym czasie13:39:10 2) Weckerling 13:39:42, 3) Leducq (Francja) 13:40:02, 4) Magne (Francja) 13:40:10, 5) Goasmat (Francja) 13:40:10 6) Clemens (Francja) 13:40:10, 7) Lowie (Belgia) 13:40:28, 8) Wengler (Niemcy) 13:40:28, 9) Speicher (Francja) 13:40:28 10) Cosson (Francja) 13:40:37.

Klasyfikacja państw biorących udział w wyścigu:

1) Francja wczasie ogólnym 41:01:25
2) Niemcy w czasie ogólnym 41:01:49

Polak na drugim miejscu

Pięciobój nowoczesny Polska-Szwecja-Węgry.

W środę, w drugim dniu trójmeczu pięcioboju nowoczesnym Polska — Węgry — Szwecja, odbywającego się w Budapeszcie rozegrano zawody w szpadzie. Zwyciężył Szwed Gyllenstierna 27 pkt.

Z Polaków Kochański zajął trzecie miejsce — 23 pkt., Błaszak dziesiąte — 15 pkt., Mielniczuk jedenaste — 15 pkt., Batog trzynaste — 13 pkt., Aleksinski szesnaste — 12 pkt., a Burbo osiemnaste — 9 pkt.

W ogólnej klasyfikacji po dwóch dniach (jazda konna i rozgrywki w szpadzie) prowadzi Węgier Orban — 6 pkt. 2) Kochański — —7 pkt., 13) Batog — 26 pkt., 14) Błaszak — 27 pkt., 15) Burbo — 28 pkt., 16) Mielniczuk — 28,5 pkt. 18) Aleksiński —

—ooo—

Sport w kilku słowach.

W najbliższą niedzielę dnia 10 bm odbędzie się na boisku Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 drużynowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami Geyera i Zjednoczonych. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na fakt, że w — skład obu zespołów wchodzi szereg czołowych zawodników łódzkich. I tak Geyer przystąpi do spotkania z Hartmanem i Nowakowskim, a Zjednoczone z Bystrym, Rajnszem i Galewskim na czele.

Na program meczu złożą się następujące konkurencje: biegi 100, 800 i 5000 metrów, rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą, — skoki w dal, wzwyż i trójskok oraz sztafeta 4 x 400.

Zawody rozpoczną się o godz. 9-tej rano.

Mistrzostwa piłkarskie juniorów rozgrywane były w Łodzi w trzech grupach. W dwóch grupach pierwsze miejsca zajęły zespoły Widzewa i Union Touringu, kwalifikując się do gier finałowych w trzeciej natomiast grupie zaszła konieczność wyznaczenia dodatkowego decydującego spotkania między ŁKS-em a Zjednoczonymi. Mecz ten odbędzie się dziś o godz. 18 na neutralnym boisku Union Touringu. — *Zwycięzca spotkania zdobędzie już mistrzostwo grupy i zakwalifikuje się do gier finałowych.*

W najbliższą niedzielę odbędzie się, szosowy wyścig kolarski na dystansie 50 klm dla posiadaczy kart wyścigowych. Wyścig ten organizuje zarząd ŁOZK w celach propagandowych. Wyścig odbędzie się na autostradzie ze startem i metą u wylotu ul. Brzezińskiej. Zapisy do wyścigu przyjmowane będą przed startem, w lokalu Towarzystwa Zwolenników Sportu przy ul. Brzezińskiej 128. Startowe wynosi jeden złoty. Dla zwycięzców przewidziane są żetony i dyplomy. Start o godz. 9 rano.

— W Bydgoszczy odbyły się torowe zawody kolarskie. Bieg główny na 50 okrążeń toru równający się dystansowi 28 km. wygrał Napierała (Syrena - Warszawa) w czasie 46:02 min. przed Jabłońskim (Sokól - Toruń) i Landmesserem (Pomorzanin).

— W ośrodku żeglarskim AZM w Jastarni otwarty został pierwszy turnus prac nad zaprawą studentów w żeglarstwie morskim. Ośrodek pozwoli przeprowadzić zaprawę przeszło 300 studentom.

— Rozpoczął się 3-dniowy wyścig kolarzy amatorów Niemiec i Włoch na szosie w konkurencji drużynowej. Po pierwszym etapie na dystansie 183 km prowadzą Niemcy różnicą 19 minut. Czas drużyny niemieckiej 29:38:06, minut włoskiej 29:57:29. Indywidualnie zwyciężył Włoch Ricci w czasie 4:54:43. Wyścig rozgrywany jest na trasie Monachium — Mediolan.

W przyszłym tygodniu odbędą się w Bielsku mistrzostwa pływackie Polski. w związku z tym zarząd PZP ustalił listę minimów, osiągnięcie których w roku bieżącym upoważniać będzie zawodników do startu w mistrzostwach Polski. Chodzi tu zarządowi PZP o wyeliminowanie z zawodów pływaków zbyt słabych, którzy wpływali w latach poprzednich na osłabienie poziomu mistrzostw. Minima są następujące: panowie: 100 mtr. dowolnym — 1.08,200 mtr. dowolnym 2.42 m., 200 mtr. klasycznym 3.09 m., 100 mtr. klasycznym 1.26 m., 100 mtr. grzbietowym 1.35 m.,, 1500 mtr. dowolnym 25 min., panie: 100 mtr. dowolnym 1.36 m., 400 mtr. dowolnym 7.45 m., 100 mtr. grzbietowym 1.50 m., 100 mtr. klasycznym 1.46 m., 200 mtr. klasycznym 3.50 m.

Po mistrzostwach ustalony będzie skład drużyny pływackiej na zawody z Finlandią. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji Polski sprowadzeni zostaną na krótki obóz treningowy do Warszawy.

W dniu wczorajszym zarząd ŁKS-u postanowił skorzystać z oferty Baogradzkiego KS.. Jugosłowianie grać będą w Łodzi 14 wzgl. 15 sierpnia.

„Jugoslavia" została zakontraktowana na 2 sierpnia.

— W środę odbył się w Paryżu wobec tysięcznych tłumów pogrzeb najlepszej tenisistki świata Zuzanny Lenglen.

ANGIELSCY BOKSERZY POKONALI REPREZENTACJĘ

południowo-zachodnich Niemiec.

Reprezentacja bokserska Anglii rozegrała wczoraj wieczorem w Zagłębiu Saary w drodze powrotnej z Berlina do Londynu mecz bokserski z reprezentacją południowo - 'zachodnich Niemiec. Ogółem rozegrano 12 walk. Anglicy odnieśli zwycięstwo w stosunku 13:11 punktów.

Strzelanina na meczu.

Zawody piłkarskie głuchoniemych Bułgarii i Rumunii.

W Sofii rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami głuchoniemych Bułgarii i Rumunii.

Zwycięstwo odnieśli głuchoniemi bułgarscy w stosunku 4:0. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie przede wszystkim ze względu na sposób sędziowania. Ponieważ głuchoniemi nie słyszą gwizdka sędziowskiego, sędzia dawał znaki chorągiewką, oraz 4 żołnierzy, którzy na dany sygnał strzelali z karabinów w powietrze. Głuchoniemi wprawdzie nie słyszeli strzałów, odczuwali natomiast fale powietrzne, jakie powstają podczas wystrzałów.

—ooo—

Aeroklub łódzki zgłosił 4 załogi.

KRAJOWE ZAWODY LOTNICZE.

W dniach od 20 do 25 sierpnia rb. odbędą się krajowe zawody lotnicze, które zaczynają się i kończą się w Warszawie.

Trasa lotu okrężnego zawodników przechodzi przez miasta: Warszawa — Poznań — Toruń — Kościerzyna — Gdynia — Kartuzy — Bydgoszcz — Lidzbark — Czerwony Bór — Augustów — Suwałki — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowicze — Słonim — Łuck — Brzeżany — Lwów — Krosno — Nowy Targ — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź — Warszawa.

W czasie lotu okrężnego zawodnicy wykonają sześć prób.

Klasyfikacja będzie jedynie zespołowa. Każdy aeroklub wystawia zespół 3—6 załóg, które pracują jako całość i punktowane są jako całość. W ten sposób zwycięzcą będzie aeroklub posiadający silny, jednolicie wyszkolony zespół.

W zawodach zgłosiło udział 9 aeroklubów, zgłaszając: po 6 załóg — gdański, krakowski, lwowski, poznański, śląski, warszawski, wileński — po 4 załogi — podlasko-poleski i łódzki.

Razem zgłoszonych jest 50 załóg.

WYJEŻDŻAJĄC NA URLOP

CZŁOWIEK KULTURALNY NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ PISMA

O zmianie adresu prosimy zawiadomić: Administrację — listownie: Łódź, Żwirki 2 lub telefon: 102-29, 102-28, 138-28

W sprawie sprzedaży esencji octowej na wagę.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 września 1937 r. (Dz. U. Nr 79 z 19 lutego 1937 r.) par. 292, ust. 2 w przypadku ujawnienia w sprzedaży esencji octowej lub octu z esencji octowej w naczyniu z naruszonymi lub zdjętymi zamknięciami za moc tej esencji lub octu odpowiada sprzedawca.

Kupiec więc ma prawo: zdjąć pieczęcie z oryginalnego balonu esencji octowej i sprzedawać ją, nalewając do swoich własnych butelek albo do butelek klienta i odpowiada jedynie wówczas, jeżeli przy sprzedaży luzem zostanie stwierdzona przez władze niższa procentowość esencji octowej niż 80% lub octu z esencji octowej — niż 3½%, 6% lub 10%, pg. oznaczenia na etykiecie i jeżeli będzie stwierdzony fakt braku wagi.

Zgodnie natomiast z par. 291-a, ust. 2 rozcieńczanie w sprzedaży esencji octowej i octu z esencji octowej poza rozlewnią jest niedozwolone.

KOMUNIKAT.

Prezydium OZN Łódź - Północ podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca 38 r. siedziba Oddziału została przeniesiona z ul. Biegańskiego 17 na ul. Sędziowską 4, tel. 189-69. Świetlica oraz Sekretariat czynne sa codziennie od godz. 18-20-ej.

KOLONIE LETNIE DLA BIEDNYCH DZIECI Z POWIATU.

Wydział Powiatowy Łódzki troszcząc się o biedne dzieci powiatu zorganizował w roku bieżącym półkolonie:

W Aleksandrowie dla 160 dzieci, w Rudzie Pabianickiej dla 160 dzieci, w Konstantynowie dla 160 dzieci, w Chojnach dla 400 dzieci oraz w pięknie położonej miejscowości kuracyjnej k. Grotnik w Jedliczu „A" kolonie dla 370 dzieci anemicznych z całego powiatu potrzebujących wypoczynku, świeżego powietrza i dobrego odżywienia.

Otwarcie kolonii i półkolonii nastąpiło w dniu 1 lipca rb.

Dzieci podzielone zostały na dwie tury W 1-ej turze korzystać będzie z dobrodziejstw półkolonij i kolonij 625 dzieci i w 2-ej turze tj. od 1 sierpnia również — 625 dzieci.

HERBATKA.

Związek Zaw. Pracow. i Pracownic Fryzjerskich urządza w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 5 po poł. „herbatkę" dla członków Zw. i wprowadzonych gości w lokalu Zw. Piotrkowska 92.

Zanim wyjedziesz za granicę — poznaj swój kraj.

Jutro na obiad:

Zupa kalafiorowa, szpinak z sadzonymi jajami, naleśniki z agrestem.

WINSZUJEMY.

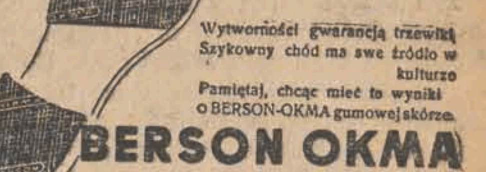
Jutro Elżbiecie.
Wschód słońca 3.24
Zachód — 19.57
Długość dnia 16.33.
Ubyło — 0.12.
Tydzień 28.

TEATR POLSKI.

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. doskonały zespół aktorski z Chojnacką, Dywińską, Kossowską, Ludwiżanką, Hańczą, Krasnowieckim, Pluciński'm i Sipińskim na czele pod kierunkiem reżyserskim dyr. H. Morycińskiego, gra pełną najprzedniejszego dowcipu komedii Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny", która zdobyła sobie zasłużone powodzenie.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Dama od Maxyma" G. Feydau'a w inscenizacji dyr. K. Wroczyńskiego i Br. Dąbrowskiego, grana będzie dziś i dni następnych o godz. 9ej wiecz. Obsadę tej przepysznej sztuki, stanowiącej gwóźdź letniego sezonu, tworzą: Biesiadecka, Dunajewska, Gersonówna, Skubniewska, Szczesna, Wilińska, Zasadzianka, Korwin, Modrzeński, Mroziński, Siezieniewski Śmiarowski, Winawer, Wroncki i Zoner.



Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 6 lipca.

NOWY JORK: loco 9.21, lipiec 9.11, sierpień 9.09, wrzesień 9.08

LIVERPOOL: loco 5.15, lipiec 4.92, sierpień 4.95, wrzesień 4.98

Egipska (Sakell.): loco 7.97

Upper: looc 6.18, lipiec 6.00, wrzesień 6.00, październik 5.98

BREMA: loco 10.77, październik 10.27, grudzień 10.38, styczeń 10.46

Waluty, dewizy i akcje

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PAŃSTWOWYMI.

Rozmiary obrotów papierami państwowymi były nieduże, jednakże nastrój panował mocniejszy.

Z pożyczek premiowych 4-proc. Poż. Dolarowa zyskała w obrotach 13 groszy. Zwykłe odcinki 3% Poż. Inwestycyjnej 1 emisji były tańsze o 13 groszy, serie 1 emisji oraz 2 emisja — były nienotowane.

Z grupy innych papierów 4% Poż. Konsolidacyjna zarówno zwykłe, jak i drobne odcinki zwyżkowały o 0.25%.

Po niezmienionych kursach nabywano 5% Poż. Konwersyjną oraz listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego.

LISTY ZASTAWNE — NIECO MOCNIEJSZE.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych nastrój był mocniejszy, obroty umiarkowane ,przeważały zwyżki kursowe.

W grupie stołecznych listów po niezmienionych kursach nabywano 5% m. Warszawy 1933 r. 4½% w Warszawie seria 5 zyskały w obrotach 0.50 proc. Poza tym interesowano się 6 serią 6% Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r., która była droższa o 0.75 procent.

Grupę prowincjonalną reprezentowały trzy gatunki listów: 5% m. Łodzi 1933 r., 5% m. Lublina 1933 r. oraz 4½% Ziemskie we Lwowie. Pierwsze z nich obniżyły kurs o 1 procent, dwa następne zwyżkowały o 0.25 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.50, Dolarowa 3 s. 42.13, Konsolidacyjna 1936 r. 67.25 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 71.00, Wewn. Państw. 1937 r. 66.75, Listy Zastawne Państw. Banku Rolnego 83.25 i 94.00 L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 2—7 em. 83.25, 1 em. 94.00, Obl. Kom. B. G. K. 2—3 em. 83.25, 1 em. 94.00, Listy Zast. i Obl. Kom. B.G.K. wszystkich emisyj (1, 2—3, 3N i 4) 81.00, Bud. —, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 8.78, 5 serii 64.88, Pozn. Ziemstwa Kred. 53.25, m. Warszawy 1933 r. 75.50, Ziemskie we Lwowie 63.75, m. Lublina 1933 r. 62.75, m. Łodzi 1933 r. 68.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 s. 76.75

AKCJE NADAL MOCNIEJSZE.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było w dalszym ciągu duże, przy tendencji na ogół mocniejszej; w oficjalnych transakcjach zanotowano osiem gatunków akcyj.

Bank Polski 121.00, Cukier 34.00, Węgiel 30.25, Lilpop 75.25, Ostrowiec s. B 57.00, Starachowice 36.75, Żyrardów 55.00, Haberbusch 46.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 7. 7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

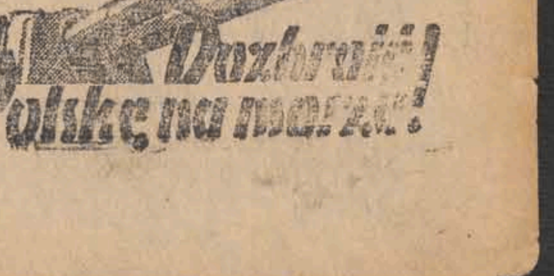
Pszenica czerwona szklista 27.50 — 28.00, jednolita 27.50 — 28.00, zbierana 27.00 — 27.50, żyto I stand. 21.75 — 22.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.50 — 46.00, 50-proc. 40.50 — 43.00, mąka pszenna pastewna 17.00 — 18.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 34.50 — 35.50, 65-proc. 32.25 — 33.00, razowa 95-proc. 25.75 — 26.75

POZNAŃ, 7. 7. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.75 — 26.25, żyto 22.25 — 22.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 45.25 — 46.25, 50-proc. 42.25 — 43.25, mąka żytnia

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Z uśmiechem na [illegible]
CORSO: — I. Władczyni puszczy, II. Wiosna zakochanych.
EUROPA: — 39 kroków.
GRAND-KINO: — Przygoda pod Paryżem.
JAR: — Na scenie: Dlaczego tak jest; na ekranie: Głos serca.
MIRAŻ: — I. Oskarżona; II Matura.
ŚWIATOWE: — I. Bohaterowie morza, II. Nie ufaj mężczyźnie.
PALACE: — Sekretarka jej męża.
RAKIETA: — Za zasłoną.
RIALTO: — Sherlock Holmes i Dr. Watson.
SŁOŃCE: — I. Bohaterowie morza, II. Nie ufaj mężczyźnie.
STYLOWY: — Cień Szanghaju.
TON: — Zabronione szczęście.
URANIA: — I. Groźny Bill, II W poszukiwaniu miłości.



Idź zagranicę, młody człowieku...

Słuszne hasło.

Znane w Stanach Zjednoczonych hasło „Go abroad Young Man“, rzucone jeszcze przed kilku pokoleniami przez Horace Greeley celem skierowania tężyzny i ekspansji amerykańskiej na zachód, stało się znowu aktualne. Podczas odbywającego się w Stanach Zjednoczonych „Tygodnia Handlu Zagranicznego“ hasło to zostało przypomniane, jako będące na czasie, zwłaszcza wobec coraz bardziej zaznaczającej się obcej ekspansji na rynkach, gdzie dotąd panowali Amerykanie.

Młodzi ludzie przez poznawanie obcego kraju, studiowanie jego gospodarki oraz nawiązania kontaktów zdobywają nowe rynki dla handlu swego kraju.

Przyznać należy, że słuszne to hasło powinno i u nas znaleźć zrozumienie wśród młodego pokolenia.

—oOo—

„KOAKABURRA“

ŚMIECH GOŁĘBI.

Staraniem klubu „Przyjaciół natury“, w miejscowości Perth, w Australii został urządzony pokaz niezwykle ciekawych okazów ptaków, które zostały wypożyczone przez ogród zoologiczny, mieszczący się w Süd Perth. Wśród tych ciekawych okazów znalazł się pewien gatunek dzikich gołębi, tzw. „koakaburra“. Właściwością tych gołębi jest wydawanie ze siebie dźwięków, podobnych do śmiechu.

Ptaki, osadzone w klatkach na tym pokazie denerwowały się dużą ilością osób, przybyłych na uroczyste otwarcie, a zwłaszcza w tym momencie, gdy po dużym rozgwarze zapanowała momentalna cisza, w oczekiwaniu przemówienia powitalnego prezesa klubu.

Lecz ledwie zdołał on powiedzieć kilka słów, rozległa się salwa śmiechu na sali. Śmiech ten tak podziałał, że i publiczność zaczęła się również śmiać. Prezes musiał przerwać swoje przemówienie i czekać aż gołębie się uspokoiły. Wówczas dokończył kilkoma zdaniami swoją tyradę, nadmieniając o wielu ciekawych właściwościach natury, czego dowodem był „śmiech“ gołębi, któremu nawet obecni musieli ulec.

———

Regaty królewskie na Tamizie.



Zdjęcie przedstawia słynny tor wyścigowy w Henley.

Wyścig szybkości na Pacyfiku.

Jokohama — San Francisco.

Znany jest wszystkim wyścig szybkości, rozgrywający się już od kilkunastu lat na Atlantyku, na szlaku Nowy York — Europa. Podobne współzawodnictwo rozgrywa się i w komunikacji na innych szlakach morskich, z których jedno z najpoważniejszych miejsc zajmuje szlak Jokohama — San Francisco. Przestrzeń ta, jak podaje czasopismo „Hansa“ została ostatnio przebyta przez japoński frachtowiec motorowy „Kinka Maru“ w rekordowym czasie 10 dni, 12 godzin i 29 minut, z przeciętną szybkością ponad 18 węzłów. Jest to rekord o tyle godny uwagi, że został ustalony przez statek towarowy, a Japonia w planie rozbudowy swej floty przewiduje więcej takich jednostek.

———

Drogocenny talizman generała

Cztery wyrazy na kartce.

Jan Krzysztof Königsmarck, jeden z najdzielniejszych dowódców w wojnie trzydziestoletniej, był w latach młodzieńczych nadzwyczajnym tchórzem.

Dowiedziawszy się przypadkowo o jakimś sprzedawcy talizmanów, mających chronić od wypadków, młody wojak udał się natychmiast do niego i za sowitym wynagrodzeniem otrzymał zapisaną kartkę, którą, jako amulet, miał nosić nieustannie w rękojeści szpady, z zastrzeżeniem, aby jej nigdy nie odczytywał, gdyż wówczas pierzchnąłby bezpowrotnie czar, w niej zawarty.

Königsmarck, uszczęśliwiony z posiadania drogocennego talizmanu i ufny w jego nadzwyczajną moc, zastosował się najściślej do instrukcji czarnoksiężnika i nie rozstawał się nigdy z kartką. Odtąd odwaga wstąpiła w jego serce, więc bił się mężnie, a w czasie wojny trzydziestoletniej należał do najwybitniejszych generałów.

Gdy doszedł do podeszłego wieku, przyszła mu kiedyś ochota zajrzeć do kartki, którą przez tyle lat stale nosił przy sobie, nigdy nie odczytując. Otworzył więc rękojeść szpady i na małym świstku papieru przeczytał tylko te wyrazy:

— Nie daj się, gałganie!

———

MAŁE OKALECZENIA.

CHŁODZENIE OBOLAŁEGO MIEJSCA

RANKI CIĘTE LECZĄ SIĘ NAJŁATWIEJ.

Człowiek skaleczy się nieraz przy pracy domowej. Takie okaleczenie goi się zazwyczaj nader łatwo i prędko, o ile ktoś umie dawać sobie z nim radę. Zaniedbanie, chociażby najmniejszej ranki, pociąga bardzo często za sobą przykre skutki.

Ze wszystkich okaleczeń najczęstsze są ranki cięte, krwawią one bardzo co jest dobre, gdyż z wyciekającą krwią wypływają wszystkie zarazki chorobotwórcze. Następnie kąpie się ranę w zabijającej te zarazki cieczy, a potem owija się rankę lekko, aby zapobiec dostaniu się do niej nowych zarazków.

Nie tak łatwo goją się rany gniecione, gdyż przy nich zniszczona jest częstokroć cząstka tkanek, która zamiera, i staje się przez to doskonałym siedliskiem bakteryj. Rany gniecione wywołują stany zapalne. Szkodliwe zarazki wciskają się bowiem w tkankę skórną, utrzymują się tam, gdyż rana nie krwawi i zarazki nie mogą wypłynąć. Rany gniecione należy pielęgnować z najdalej idącą ostrożnością.

Ukłucia, szczególnie wówczas, jeżeli ciernie czy igła dostały się do ciała, leczy się nadzwyczaj trudno. Również ukłucia piórami do pisania, stalówką czy ołówkiem pociągają za sobą niemiłe skutki.

Wszędzie należy przede wszystkim dbać o to, aby każdy obcy przedmiot usunąć jak najprędzej z rany, chore miejsce wydezynfekować, i ochronić przed zabrudzeniem. Największe niebezpieczeństwo przy takich różnorakich okaleczeniach istnieje u pań domu. One też najwięcej podlegają okaleczeniu, czy oparzeniu. Rany po oparzeniu są jak wiadomo nadzwyczaj bolesne. Przy mniejszych oparzeniach zaleca się leczyć miejsce chore domowymi środkami smarując je tłuszczem, czy oliwą, posypując następnie mąką i owijając je szmatką lnianą. Jeżeli przy takim oparzeniu dotknięta jest tylko skóra, należy miejsce to strzec przed zabrudzeniem, czyli owijać je tak długo, aż ranka się zagoi. Z chwilą jednakże, kiedy zachodzi rana głębsza, należy wierzchnią zniszczoną tkankę usunąć, a spodnią chronić na zewnątrz. Jeżeli zabrudzi się ją, zanieczyści kurzem czy tp., następuje zapalenie i ropienie. Proces leczenia przedłuża się, i po ranie pozostaje brzydka blizna. Jeżeli podczas większego oparzenia nastąpił poważniejszy wstrząs nerwowy, należy dbać o spokój i odpoczynek dla chorego, pielęgnując tak rany, jak i jego ustrój nerwowy.

Pęcherze, powstające przy oparzeniach, smaruje się tłuszczem czy oliwą i zasypuje mąką. *Nigdy nie należy je przecinać.* Mąka chłodzi obolałe miejsce i zapobiega tworzeniu się pęcherza, jeżeli użyto jej w czas. Pokład mąki usuwa się po godzinie, i na chorym miejscu spostrzega się małe zaczerwienienie, które po krótkim czasie schodzi również.

Ze względu na to, że przy pracach w gospodarstwie, szczególnie przy kuchni, nie można ustrzec się od okaleczeń i ran, pochodzących z oparzenia, powinno posiadać się zawsze dostateczną ilość środków opatrunkowych pod ręką oraz środki dezynfekcyjne. Najlepszym do tego sposobem jest posiadanie niedrogiej, a praktycznej apteczki domowej, której wyposażenie nie sprawia nikomu wielkich trudności, a chroni częstokroć od poważniejszych bólów i zachorzeń.

———

PODSŁUCHANE

AUTOSUGESTIA.

Pewien zdolny skądinąd lekarz przywiązywał zbyt wielką wagę do autosugestii. Twierdził on, że chorzy powinni stale w siebie wmawiać, że czują się coraz lepiej. Pewnego razu spytał on siostry, pielęgnującej jednego z pacjentów, o jego zdrowie.

— Jest mu bardzo źle — odpowiedziała siostra.

— Siostra nie powinna tak mówić — obruszył się lekarz. — Należy powiedzieć, że choremu zdaje się, że jest mu źle.

Nazajutrz ponownie spytał o zdrowie pacjenta.

— Pacjentowi zdaje się, że umarł — odpowiedziała siostra, spuszczając oczy.

ROZRZUTNOŚĆ.

— Czy to prawda, że Janek jest taki rozrzutny?

— O tak, bardzo. Wczoraj na przykład zapalił on papierosa stuzłotowym wekslem, który przed chwilą sam podpisał.

RADIO-POKOJÓWKA.

Pokojówka zapalona radiomanka — przyjmuje telefon:

— Pani za minutę będzie mówić, na razie nadam panu muzykę z płyt.

———

Skok do piłki



Finał walki o mistrzostwo Niemiec w zawodach piłki nożnej, rozegrane na stadionie olimpijskim w Berlinie. Na zdjęciu moment odparcia ataku dotychczasowego mistrza Niemiec z drużyny Schalke przez obronę zespołu hanowerskiego.

Szał srebra w Kongsberg.



W norweskim mieście górniczym Kongsberg odkryto żyłę srebra o niespotykanym dotychczas rozmiarze. Żyła przewyższa 100-krotnie pod względem szerokości zwyczajne żyły srebrzone i zawiera 20 razy więcej srebra. Wśród ludności wybuchł prawdziwy „szał srebra“.

Józef W. Przewłocki

Człowiek dzisiejszy

Powieść nadmorska. 25

Każdy człowiek wie, że jego rola w podtrzymywaniu gatunku kończy się z chwilą jego śmierci i kończy się stanowczo na co nie ma nijakiej rady. Śmierć jest koniecznością we wszystkich dziedzinach życia materialnego na ziemi. Powiedziałem na początku, że o tej części naszego życia wiemy „prawie wszystko“. Podkreślam to, gdyż nie znamy tajemnicy śmierci i powstawania życia. Nie możemy sztucznie stworzyć człowieka i nie możemy mu sztucznie przedłużyć życia poza pewną granicę. Materialna część człowieka nigdy nie może wyjść poza granice zakreślone prawami, rządzącymi ogólnym życiem na ziemi. Jesteśmy synami globu, przytroczonymi do praw, rządzących materią.

— Dobrze to powiedziałeś, drogi doktorze — rzekł poważnie Wcześniak — a teraz słucham cię dalej.

— Dwutorowość jest charakterystyczną cechą objawów życia ludzkiego. O pierwszej części, o pierwszym torze tego życia, już powiedziałem. A teraz zastanówmy się nad życiem wewnętrznym, które nazwałem na początku pozamaterialną stroną życia ludzkiego.

— Co rozumiesz, doktorze, przez pozamaterialną stronę życia? Pytam dlatego, abyśmy przez to określenie rozumieli jedno i to samo.

— I słusznie. Cóż to tedy jest owa pozamaterialna strona naszego życia? W moim przeświadczeniu jest to wszystko, co odróżnia człowieka od reszty stworzeń. Cogito ergo sum! To za mało. Myślą także i zwierzęta i często myślą bardzo logicznie. Tkwi w człowieku to, co Anglicy nazywają „a reasoning power“ — siła rozeznawania, a ową siłą, a raczej właściwością u zwierząt jest gorzej. Człowiek posiada jeszcze właściwość, a raczej możność myślenia o rzeczach oderwanych, kojarzenia pojęć, stwarzania w sobie pewnych stanów. W myślach naszych, w odczuciach, wizjach i w pojęciach czas nie istnieje. Mogę czuć i myśleć tak, jak czul i myśleli: Homer, Sokrates, Plato, Słowacki i Mickiewicz. Mogę się wczuwać w myśli Chrystusa, Mojżesza i Mahometa i to jest tylko człowieczy przywilej, który mi daje moje pozamaterialne życie wewnętrzne. Wszystkie te cudowne strony wewnętrzne, jakie możemy odczuć, pojąć i rozeznać świadomie lub podświadomie, świadczą dobitnie o pozamaterialnym życiu, jakie się dokonywa w każdym człowieku. To życie nie ma w istocie swojej nic wspólnego z czysto materialną częścią człowieka.

— Wiesz, doktorze, że to ciekawe podejście do zagadnienia duszy — zauważył kapitan Wcześniak.

— Właśnie o duszy chciałem mówić — rzekł z zapałem Skiba — gdyż owa zdolność ludzka do wewnętrznego pozamaterialnego życia świadczy o tym, że duch w człowieku jest, i to duch wyższego rzędu. Z ducha jesteśmy wszyscy synami bożymi — dziećmi Ducha Świętości i nie wolno nam dobrowolnie z tego synostwa zrezygnować. A cóż czynią gruboskórni neomaterialiści i pseudo-neopozytywiści? U nich wszystko w człowieku jest funkcją czysto materialną — pracą organizmu, nerwów i mózgu.

— W istocie, drogi przyjacielu, nauka pozytywna głosi, że wszystkie funkcje myślenia są czysto materialnego pochodzenia — zauważył wilk morski i oczy jego wyczekująco patrzyły w twarz Skiby.

— Istotnie jest to czysto pozytywny pogląd na to zjawisko, jakim jest myślenie. I ja wierzę, iż myśli mają ścisłą łączność z nerwami, które odgrywają rolę drutów telegraficznych — mózg jest aparatem odbiorczym i nadawczym, gdyż możemy przejmować i nadawać pewne myśli, lecz tu chodzi jeszcze o jedną kwestię, a mianowicie: kto owe myśli odczytywuje w tym aparacie? Kto decyduje jaką myśl nadać, jaką przyjąć i zastosować? To „coś“ stoi poza człowiekiem jako materią, poza nerwami i poza mózgiem — to „coś“ można nazwać duszą człowieczą, gdyż na razie innej, lepszej nazwy na to coś jeszcze nie posiadamy.

Chłodny zmierzch począł otulać zbocza Kamiennej Góry, a morze przybrało już kolor szaro-mglisty. Nad portem i ponad miastem blado błyszczały światła latarni, przesłonięte lekkimi oparami nadchodzącego wieczoru.

Obadwaj mężczyźni zamilkli. Doktór Skiba, zapatrzony na morze, gonił oczyma wyobraźni swoje niedopowiedziane myśli i szukał nowych porównań i słów, w któreby można było ująć najsubtelniejsze wyczucia. Opalona, pomarszczona bruzdami przez słone wiatry morskie twarz kapitana Wcześniaka, była teraz prawie surowa. Rozważał słowa przyjaciela, a rozważał je szczerze. I w jego umyśle rodziły się często podobne twierdzenia i wątpliwości lecz się nie starał nigdy ubierać ich w szatę słów, ani układać w zbiorową całość określonych twierdzeń. Otrząsnął się z chwilowej zadumy i spojrzał na przyjaciela.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

KONSUM PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A. Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16

Tanie tygodnie Przedwakacyjne

Okazyjna sprzedaż dla wyjeżdżających na urlop. Z każdego ra chunku na **Widzewskie Towary** i konfekcję udzielamy specjalny rab a t



Na nasz rachunek...
Nagła miłość do Polski.

Spory odsetek żydów obywateli polskich pozostaje poza granicami Polski. Ci właśnie żydzi kunszt swojej typowej przemyślności doprowadzili do zenitu, kompromitując w ten sposób Polaków i imię Polski.

Śledząc rubrykę przestępstw w prasie zagranicznej, zawsze konstatujemy, że na jedno nazwisko polskie wypada 10 żydowskich. Wszystko jednak idzie na rachunek Polaków. I tak jest już od szeregu lat. Ilekroć nakryją gdzieś bandę fałszerzy pieniędzy, szajkę handlarzy żywym towarem czy grubsze oszustwa, zawsze powtarza się ta sama historja: wymienia się szereg nazwisk żydowskich, ale tytuł brzmi: „Szajka Polaków" itp. Na szczęście zagranica zaczyna orjentować się co do tych „Polaków", a ustawa o pozbawieniu obywatelstwa uniemożliwi w dużej mierze przestępcom żydowskim podszywanie się pod miano Polaków.

Szczęście odstępuje jakoś od synów „Narodu Wybranego". Nikt ich nie chce, a każde państwo stara się ich pozbyć. Ostatnio znowu Francja wydała rozporządzenie, zmierzające do uregulowania pobytu cudzoziemców. Wśród żydków powstał popłoch, bowiem wielu nie odpowiada wymaganym przepisom. Stąd konsulat polski w Paryżu ostatnimi czasy jest formalnie oblegany przez ludzi którym przez długie lata ani śniła się Polska, a którzy teraz w potrzebie zapałali ku Niej nagłym afektem.

Agenci podejrzanych firm polują
NA NIEDOŚWIADCZONE PANIE DOMU.

Ileż to razy dzieje się, że podczas nieobecności pana domu, pojawia się w mieszkaniu zastępca jakiejś nieznanej firmy i pani domu podpisuje jakiś dokument, nie zdając sobie sprawy jaką on przedstawia wartość, do czego ją podpis taki zobowiązuje. Czy tu chodzi o zamówienie na raty, o możliwość nieprzyjęcia towaru, it.p. wszystko to powinno być zawarte w zamówieniu, wszystko to należy dokładnie przeczytać, nim się podpisze. Często sposób wyszczególnienia w zamówieniu warunków nabycia jest tak niejasny, że właściwie nic się z niego człowiek pewnego nie dowie. Są to specjalne fortele niepewnych, (niepolskich firm), które, mimo ostrych za to kar zawsze jeszcze próbują swych sztuczek, niegodnych uczciwego kupca, i zawsze jeszcze znajdują ofiary pomiędzy niedoświadczonymi gospodyniami domu. Jeżeli rzeczywiście zamierza się nabyć coś w taki sposób, to przy jasnych czy nie jasnych sprawach zamówienia nie postępuje się nierozważnie, prędko i naoślep, lecz prosi się o czas do namysłu, sprawę przedstawia się mężowi, ojcu czy komuś innemu. Jeżeli dany przedstawiciel reprezentuje firmę godną zaufania, znaną i szanowaną udzieli czasu do namysłu chętnie i bez wahania. Zdarza się że przedstawiciel zaręcza, że zamówienie może pani wycofać, jeżeli się mąż na to nie zgodzi. Niestety nie zawsze tak jest, jak taki pan twierdzi, poza tym należy zanotować sobie właśnie przy takiej sprawie następujące ostrzeżenie: żadne ustne umowy nie mają znaczenia, w razie sądowej rozprawy, sąd kieruje się tylko podpisanym dokumentem, gdyż dla ustnych umów brak zwykle dowodów.

Co prawda prasa ostrzega przed nieuczciwymi sprzedawcami ale zawsze jeszcze zdarzają się wypadki, że panie doma wpadają w ręce oszustów, w rezultacie czego powstają w domu scycje i kwasy. Toteż w każdym razie opłaci się każde zamówienie przeczytać uważnie, chociażby kilkakrotnie, zanim się je podpisze. Jeszcze lepiej czekać z podpisem do dnia następnego, oczywiście tylko wówczas, jeżeli naprawdę zamierza się skorzystać z usług przedstawiciela. Napróżno nie należy nikogo trudzić przychodzeniem do mieszkania. Z drugiej strony elementarne zrozumienie ważności podpisu radzi, aby nie podpisywać nigdy niczego, czego się dokładnie nie przeczytało, nad czym się człowiek nie zastanowił, czego z całym spokojem nie rozważył. Taka mała praca opłaca się w każdym razie, oszczędza trosk i niepokojów, nieporozumień małżeńskich i niepotrzebnych wydatków. Przede wszystkim niechaj niedoświadczone panie domu nie podpisują z reguły niczego, czego nie mogą dobrze zrozumieć.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a)Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego, 80, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego, Kątna 54, I. Sinieckiej, Rzgowska 51 S. Trawkowskiej, Brzezińska 56.

NA ULICY ORLEJ
stoją jeszcze obskurne płoty.

ŁÓDŹ, 7.7. — Miasto nasze europeizuje się. W szybkim tempie pod rygorem nakazów porządkowych znikają odrapane, wapnem malowane płoty, znoszone są z powierzchni ziemi rudery, fasady domów otrzymują nowoczesną malaturę, miłą dla oka, ożywiającą perspektywę ulic, z za wysokich płotów, w korycie których uwięzione tłamsiło się wartkie życie naszego miasta — ukazało się spragnionym oczom mieszczuchów bogactwo zieleni, ukrywane dotąd przez samolubnych a możnych tego świata.

Cieszy się bardzo cała robotnicza Łódź. Bodźcem dla opornych i nerwem zamieniającym stare i podarte szaty Łodzi na nowe, lśniące farbą płotów i ciepłych jeszcze niemal tynków kamienic była wizyta premiera i są codzienne wykazy zatrzymanych i ukaranych za opieszałość.

Nie cieszą się jednak mieszkańcy ulicy Orlej w Łodzi, opuszczonej i zapomnianej. Do tej pory jeszcze przedmiotem „dumy" albo, jak kto chce, oburzenia jej mieszkańców jest ciągnący się na znacznej przestrzeni płot, o którym można powiedzieć, że był kiedyś malowany wapnem. Okala on posesje fabryczną należącą do rodziny Greenwoodów.

Matki z ulicy Orlej zamykają wieczorem dzieci w domu, by nie łamały sobie nóżek na niepewnej powierzchni chodnika. Rozumie każdy, że obecnie z największą energią przeprowadzane są prace nad przyłączaniem domów do sieci kanalizacyjnej, ale któż może przewidzieć jak długo potrwa ten stan przejściowy, narażający ludzi na zmartwienia i kłopoty.

I jezdnia ulicy Orlej daleka jest od przeciętności.

Mieszkańcy ulicy Orlej zapytują odpowiednie czynniki, kiedy się zmieni na ul. Orlej?

Czy ulica Orla przewidziana jest jako.. rezerwat pamiątek, mających przyszłym pokoleniom powiedzieć, jak wyglądała Łódź przed realizacją zarządzeń premiera Składkowskiego...?

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 65
tel. 101-01 i 266-50

Co sobotę Wycieczki do **NIEMIEC**
Cena zł 140,–

Wycieczki na **Litwę**
Cena zł 200,–
łącznie z przejazdem i paszportem.

ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD DO PIOTRKOWA
z dworca przy ul. Wólczańskiej 232 odchodzą o g. 6; 7.30; 9.30; 11; 13; 15; 16.30; 18 i 20.
Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

USPRAWIEDLIWIONY PARADOKS.

Dlaczego w tym sezonie nie są modne w lecie kapelusze z dużym rondem?

Bo przyjęły się ogólne pudry FORVIL.

Cóż to oznacza?

Co ma wspólnego kapelusz z pudrem? Odpowiedź jest bardzo prosta. Kapelusze z dużym rondem chronią przed słońcem i panie je nosiły jeszcze do niedawna, aby im się nie łuszczyła skóra. Obecnie bezkonkurencyjny puder FORVIL zastępuje kapelusz, gdyż radykalnie zapobiega łuszczeniu skóry, dając pięknej pani możliwość w całej pełni korzystania z powietrza i słońca. (ARP).

Sto! Tysiąc! Milion!
razy przekonano się, iż krem ORO Metamorphose to jedyny środek przeciw piegom, pryszczom i opaleniźnie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ul Traugutta 9 front 1 piętro tel 262-98
przyjmuje od 8-11 rano, od 6-9 wiecz
w niedzielę i święta od 9-12.30 po poł.

Dr med Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
powrócił
6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 3 — 5 i od 6 — 7.30 wiecz.

Dr Med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11. Telefon 246-09.

Dr Med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45. tel. 147-44
Leczn. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Dr. Med.
NIEWIAZSKI
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ANDRZEJA 5. telefon 159-40.
przyjmuje od 8-11 rano od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 p.p.

Dr med.
Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3—8 w.
W niedziele i święta od 9—11 rano.

Lecznica „OMEGA"
GŁÓWNA 9, tel. 142 42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
ab net Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Roentgen.
lampa kwarcowa, djatermia i t. d.
PORADA 3 zł.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef", Nawrot 54-a, tel. 191-35.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe, sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160. Przeździecki.

Dr E. EKKERT
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE.
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.

Dr Med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA, 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10 — 12 i od 5 — 8 i pol.

Doktór.
FELIKS SKUSIEWICZ
choroby skórno - weneryczne
Andrzeja 11, tel. 137-43
Przyjmuje od g. 9 m. 30. do 11 rano i od 5 — 7 m. 30 wiecz.

Dr med M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne.
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wiecz.
w niedzielę i święta od 10— 12 w poł.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr med NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
NAWROT 32, front 1 piętro. — Tel. 218-18
przyjmuje od 8-9.30 r. od 5.30-9 w.
w niedzielę i święta od 9-12 w poł.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 9 r. do 4 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od godz. 9 do 11 rano.
Panie przyjmuje kobieta lekarz PORADA 3 zł.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych.
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny PORADA 3 zł.

Krem puder i mydło „JUSTENO"
usuwają piegi, liszaje, pryszcze i t. p.
Udelikatniają i wybielają cerę.
Laboratorium Dr. Farm. St. Trawkowskiej w Łodzi.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze
J. KUMMER Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)
Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA RATOWNIKÓW FABRYCZNYCH PCK.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża stale szkoli ratowników fabrycznych, których zadaniem jest niesienie pomocy bezpośrednio po wypadku swym towarzyszom pracy. Dwunasty kurs zgromadził 50 pracowników z 19 firm łódzkich, z tych 45 zdało egzamin i w dniu wczorajszym otrzymało legitymacje upoważniające ich do niesienia pierwszej pomocy.

O obowiązkach i zadaniach jakie ciążą na ratownikach szkolonych przez Czerwony Krzyż mówił prezes Oddziału Łódzkiego PCK dr Br. Knichowiecki, który również wręczył kursistom legitymacje. Starosta kursu w imieniu słuchaczy podziękował C. K. za zorganizowanie kursu, wykładowcom za trudy poniesione przy szkoleniu i złożył na ręce Prezesa Oddziału zebraną wśród słuchaczy kursu ofiarę w wysokości zł 66.— na cele Czerwonego Krzyża.

Należy z uznaniem podnieść fakt, że prawie wszyscy uczestnicy kursu zapisali się na członków C. K., a ponadto doceniając wartość prac prowadzonych przez Czerwony Krzyż złożyli jeszcze dodatkowo ofiarę.

Liczba wyszkolonych ratowników wynosi obecnie 531 osób.

PRZYPOMINAMY O KONKURSIE „Dziecko w fotografii".

Do dnia 31 sierpnia rb. można nadsyłać prace fotograficzne na konkurs, ogłoszony przez Komitet Kongresu Dziecka na temat „Dziecko w fotografii".

Każdy może wziąć udział w konkursie Tematem zdjęcia musi być dziecko, przyczym chodzi o żywe i interesujące ujęcie. Jeden autor może przedstawić nie więcej, niż 12 zdjęć.

Szczegóły regulaminu i wszelkie informacje można otrzymać w Komitecie Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, Warszawa, ul. Koszykowa 19 m. 12a.

Prace konkursowe będą wystawione na wystawie Dziecka w październiku br. w W-wie i mogą być reprodukowane przez Komitet w katalogu Wystawy.

Dla laureatów Konkursu wyznaczone są nagrody Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską w liczbie 7-miu w tym jedna — 100 zł, dwie po 50 zł, cztery po 25 zł. Nagrody deklarowały też firmy: „Kodak" — 1 aparat fot. Kodak Vollenda 620, za najlepsze zdjęcie na błonie „Kodak", firma „Alfa" — 4 nagrody w towarze wartości po 25 zł „Foton" — 2 takież nagrody za prace na papierach „Foton".



NIEMA PEWNIEJSZYCH JAK TYLKO ORYGINALNE „OLLA" GUM.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 10 lipca br. odbędzie się wycieczka na trasie Łask—Buczek—Brodnia — Teodory, (trasa piesza około 15 km.). Celem wycieczki poznanie gotyckiego kościoła z 15-go wieku w Buczku i wydm w okolicach Teodorów.

Dojazd do Łasku pociągiem. Wyjazd z Łodzi nastąpi w godzinach rannych, powrót w godzinach wieczornych.

Koszta wycieczki zł. 3.80 dla członków PTK., dla gości zł. 4.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretariat Towarzystwa w piątek, dnia 8 lipca 1938 r. w godz. od 18—20.

DOSKONALI FACHOWCY.
na zapadłej wsi wołyńskiej.

Wioska Eliaszówka obok Ostrogu w powiecie zdołbunowskim słynie z doskonałych wyrobów kołodziejskich dostarczanych na rynki Wołynia. Czterdzieści rodzin rdzennie polskich wyrabia koła do wozów, które są specjalnością mistrzów eliaszowskich.

Niestety brak rynków zbytu na wyroby kołodziejskie podrywa egzystencję warsztatów polskich w Eliaszówce.

Założona w grudniu ub. r. kasa bezprocentowa oraz doraźna pomoc społeczeństwa wołyńskiego nie wiele zdziałają dla Eliaszówki; najwydatniejszą i najbardziej racjonalną byłaby pomoc armii w formie zamówień na ciężkie koła armatnie.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62

WYSTAWY:

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55.

Ostatnie dni zapisów na wycieczki
Fiordy Norwegii odj. 17 7.
DO **KOPENHAGI** odjazd 21. 7.
Stolice skandynawskie odjazd 1. 8.
Zapisy i informacje
Wagons - Lits//Cook
Łódź. PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.


KOŁA DO WOZÓW KONNYCH szprychowe i tarczowe na łożyskach stożkowo - rolkowych z ogumowaniem i zmontowaniem na osiach, poleca
ZAKŁAD ŚLUSARSKI A. NEUMANN
ŁÓDŹ, ZAMENHOFA 32, TEL. 241-12

UNIKNIESZ STRATY
używając do golenia mydło PIXIN

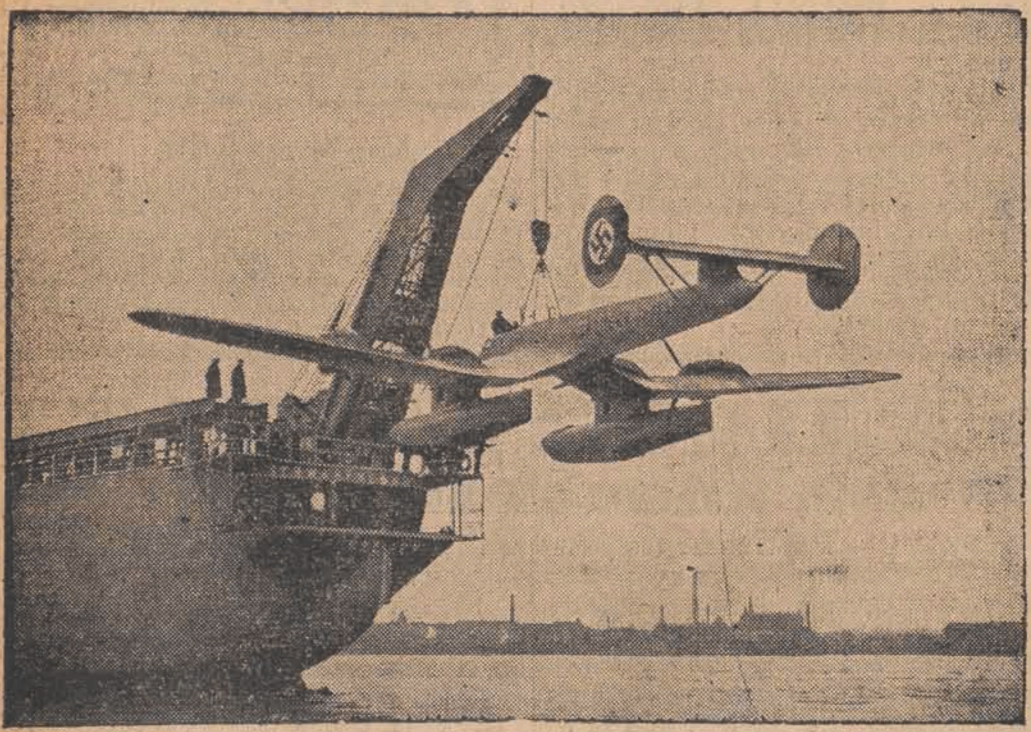
ZAGINĄŁ pies brązowy, doberman. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Marcina 15, piekarnia.

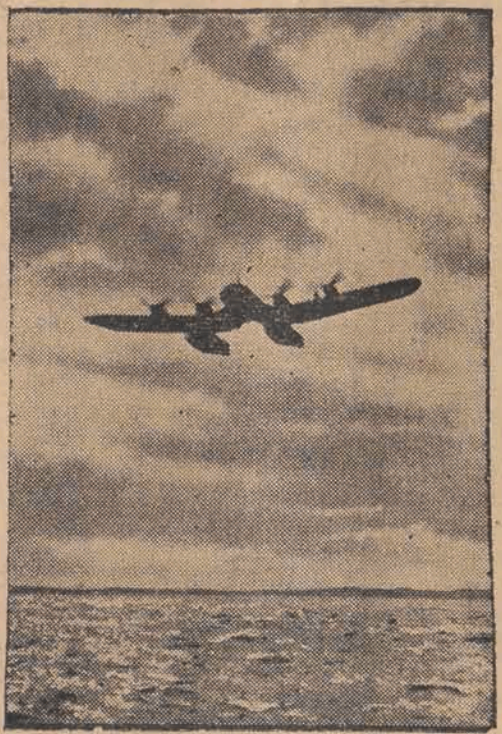
ZA DŁUGI mojej żony, Michalakowej Janiny, nie odpowiadam. Michalak Jan, ul. Franciszkańska 29.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk!
Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

POMOST NAD OCEANEM.





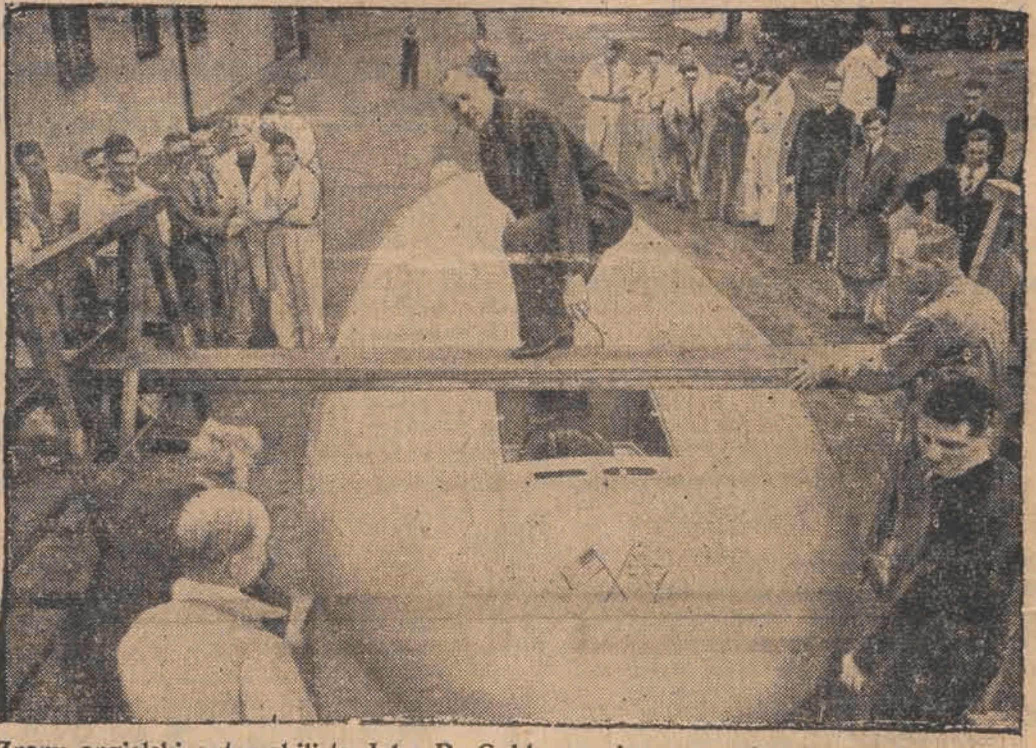
W lecie bieżącego roku niemiecka Lufthansa urządza regularne przeloty na linii Lizbona — Horta — Nowy Jork. Dwa razy w tygodniu startować będą do lotu transatlantyckiego w obu kierunkach samoloty zaopatrzone w cztery motory Junkers'a. Na lewo — wyładowanie samolotu na okręt-lotnisko. Na prawo samolot, unoszący się nad morzem.

Powódź w Chinach.



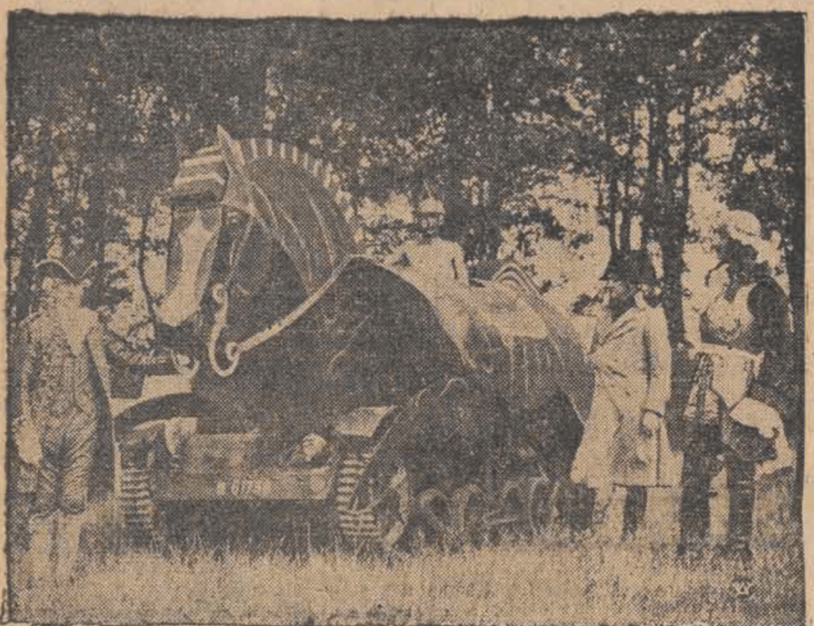
Żołnierze japońscy przy naprawie mostu uszkodzonego przez wzburzone fale Żółtej rzeki.

Nowy atak na światowy rekord szybkości.



Znany angielski automobilista John R. Cobb zamierza powyższą maszyną poprawić rekord światowy szybkości na znanym torze Salt Lake City w stanie Utah.

Święto kawalerii w Vincennes.



Na polu wyścigowym w Vincennes odbyło się Święto Kawalerii, w czasie którego zorganizowano defiladę pod nazwą „Koń po przez wieki". Na zdjęciu — widzimy żołnierza ucharakteryzowanego na Napoleona I, oraz żołnierzy z czasów Henryka IV-go i Ludwika XV-go obok nowoczesnego „konia trojańskiego".

Ś. P. ROMAN STARZYŃSKI



dyr. nacz. Polskiego Radia.

Z zawodów lekkoatletycznych Łódź - Śląsk w Katowicach



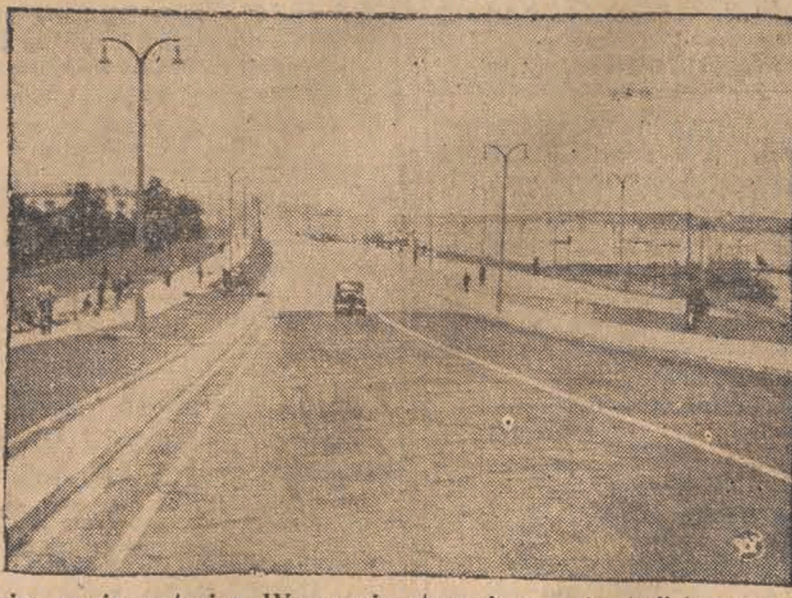
Na zdjęciu — znana lekkoatletka Jadwiga Wajsówna w rozmowie z bokserskim mistrzem Polski Piłatem i b. mistrzem Polski w rzucie kulą Heliaszem.

Twórca myszki Micky.



Znany rysownik amerykański, Walt Disney, został mianowany doktorem h. c. uniwersytetu w Harvard. Spośród jego rysunków myszka Micky rozśmiesza do łez niezliczone tłumy ludzi, uczęszczające do kinoteatrów.

Nowa arteria komunikacyjna w Warszawie



W niedługim czasie nastąpi w Warszawie otwarcie nowej arterii komunikacyjnej łączącej Żoliborz z Wybrzeżem Kościuszkowskim, skracającej bardzo drogę z Żoliborza do śródmieścia. Na zdjęciu — reprodukujemy wspaniałą autostradę, która jak widzimy jest prawie ukończona.



Okupacja chińskich wysp

Mała grupa wysp Paracel, znajdująca się w odległości 400 km od francuskiej posiadłości Indo-Chin zajęta została przez Francuzów, co rząd tokijski uważa za krok wymierzony przeciw Japonii. Nie wiadomo, czym skończy się ten nowy zatarg na Dalekim Wschodzie.



To nie gracze w baseball, lecz...



...robotnicy zajęci przy budowie tam morskich. Mają na sobie kamizelki napełnione powietrzem, które ich zabezpieczają przed ewentualnymi niespodziankami ze strony bałwanów morskich.

Międzynarodowe wyścigi samochodowe w Reims.



Ostatnio w Reims odbyły się międzynarodowe wyścigi [illegible] wane przez Automobil Klub Francji. Na zdjęciu — [illegible] von Brau chitsch [illegible] ny.